NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków ● Rok wydania V ● 18 - 31 grudnia 1995 r ● nr 51-52 (189 - 190)

SŁOWO PASTERSKIE

UMIŁOWANI W CHRYSTUSIE PANU- BRACIA I SIOSTRY!

Święta Bożego Narodzenia, należą do Świąt, które szczególnie przeżywa każda chrześcijańska rodzina. Święta pełne radości i nadziei. Źródłem tej radości jest prawda o Miłości Boga do ludzi, która objawiła się w tym, że syn Boży - dla naszego zbawienia - stał się Człowiekiem, narodził się w Betlejem, został złożony w żłobie, by nikt nie zwątpił nigdy w to, że dla niego narodził się Zbawiciel, że człowiek, choćby był najuboższym, choćby czuł się najbardziej niegodnym i grzesznym - jest przedmiotem Bożej Miłości, i że człowiek może przyjść do żłóbka i oddać Mu pokłon - jak owi betlejemcy Pasterze, czy Mędrcy z dalekiego Wschodu.

Starym chrześcijańskim zwyczajem - w Wieczór Wigilijny łamiemy się opłatkiem. Łamanie się opłatkiem - jest znakiem przyjaźni, wzajemnej miłości i jedności. Tak więc, łamiąc się zwykłym chlebem - opłatkiem - przebaczamy sobie wzajemne urazy, winy, wyrażamy wdzięczność i życzliwość, aby w ten sposób przygotować nasze serca na przyjęcie Pana Jezusa podczas Mszy świętej - czy to o północy, podczas "Pasterki", czy też w ciągu dnia.

Ten biały chleb, wskazuje nam bowiem na inny - którym jest Najświętsza Hostia - Eucharystia. Pod postacią Chleba - w czasie Mszy świętej - Jezus Chrystus, daje nam Siebie, obdarza nas Swoją Miłaścią, uzdalniając zarazem nas do prawdziwej i ofiarnej miłości drugiego człowieka - w rodzinie, w szkole i w pracy.

Wszystkim ludziom dobrej woli, składam z głębi serca płynące życzenia: życzę wielu Łask Bożych, zdrowia, możliwości pracy, wzajemnego zrozumienia i życzliwości, miłości i zgody w rodzinach. Drogim chorym i samotnym - życzę ulgi w cierpieniu, rychłego powrotu do zdrowia, aby znaleźli się życzliwi ludzie i pospieszyli z dobrym słowem pociechy i z pomocą.

Niech nas Wszystkich Boże Dziecię, ma w Swojej opiece i nam Błogosławi oraz szczęśliwie prowadzi w Nowy Rok Pański 1996.

Z serca Was Wszystkich błogosławię

+ Aleksander Kaszkiewicz

Biskup Grodzieński

Grodno, Boże Narodzenie 1995 rok

Wszystkim Rodakom, członkom Związku Polaków, naszym Koleżankom i Kolegom, Przyjaciołom, a szczególnie Ludziom Starszym, Kombatantom II wojny światowej, którzy nie szczędzili ani swego zdrowia, ani życia po to, byśmy żyli teraz lepiej i spokojniej.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Niech te dni upłyną nam wszystkim w miłej i radosnej atmosferze domowego zacisza. Pamiętajmy również, że należymy do jednej, wielkiej Polskiej Rodziny.

Tadeusz GAWIN
Prezes Związku Polaków

Pan Tadeusz Gawin
Prezes Zarządu Głównego
Związku Polaków na Białorusi
Grodno

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 1996 Roku składam Panu, a na Pańskie ręce wszystkim członkom Związku, serdeczne życzenia sukcesów w dziele odradzania kultury i języka polskiego jak również umacniania tradycji narodowych wśród Polonii, owocnej pracy w Związku Polaków na Białorusi oraz pomyślności i spokoju w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Marek ZIÓŁKOWSKI
Charge d'Affaires
Ambasady
Rzeczpospolitej Polskiej w Mińsku

Jan TWARDOWSKI

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.



Rys. Giulio CAMPAGNOLA

W OBLICZU SYNA BOŻEGO

W wychowaniu człowieka dużą rolę spełniają kultura i ojczyste tradycje. Dzięki ich wartościom, człowiek kształtuje swą osobowość i staje się coraz bardziej członkiem narodu.

Bardzo liczni katolicy zamieszkujący tereny Republiki Białoruś, mimo zmiennych losów wierzącej rodziny i Kościoła jako instytucji, starali się uprawiać kulturę i zwyczaje sobie właściwe, pamiętając, że tradycja jest mądrością zarówno narodu jak i Kościoła. Dziś, gdy wróciła wolność religijna, należy z niej korzystać żywiej i owocniej.

II Sobór Watykański poucza, że w roku liturgicznym "Kościół odsłania całe misterium Chrystusa począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego", a tym samym "otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swego Pana tak, że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nim i dostąpili łaski zbawienia" (Konstytucja o Liturgii św., art.102). Zwyczaje i tradycje związane z poszczególnymi świętami mają pomagać człowiekowi w zrozumieniu przeżywanego misterium zbawienia, a tym samym otworzyć go na działanie i przyjęcie łaski Bożej, która jest niezastąpiona wartością skutecznie przyczyniającą się do kształtowania jego osobowości.

W niniejszym artykule zostanie zwrócona uwaga na zwyczaje świąt Bożego Narodzenia, które powszechnie są zachowywane, lecz często nie wyjaśniane i przez to mało oddziaływujące szczególnie na najmłodszych członków rodziny. Do zwyczajów powszechnie zachowywanych należy wieczerza wigilijna, dzielenie się opłatkiem, choinka a obok niej szopka i prezenty, śpiewanie kolęd.

Boże Narodzenie jest dniem wielkiej radości. Radość tę wyzwalają i potęgują zwyczaje oraz przeżywanie świąt w gronie rodzinnym.

Dziecku należy wyjaśnić, że źródłem tej radości jest przyjście i przebywanie Boga z nami. Ponieważ tylko Bóg potrafi obdarować pełną radością i czyni to, ofiarując mu jedyny w swoim rodzaju dar, a mianowicie swojego Syna - Jezusa Chrystusa. Ta prawda jest opowiadana przez wszystkie zwyczaje bożonarodzeniowe.

W świetle tej prawdy staje się zrozumiałą tradycja ubierania choinki i składania pod nią podarków. Są one znakiem wzajemnej miłości i życzliwości. Dlatego rodzice w szczególny sposób cieszą się z ozdób choinkowych i z prezentów wykonanych własnoręcznie przez dzieci. Dostrzegają w nich, bowiem miłość dziecka i jego chęć sprawienia im dużej radości.

Dzielenie się opłatkiem, poprzedzone wspólną modlitwą i czytaniem fragmentu ewangelii opowiadającego o fakcie Bożego Narodzenia (Łk 2,1-14, lub Łk 2,15-20) - jest wyrazem dobroci i ludzkiego zbratania, które staje się możliwym dzięki temu, że Syn Boży stał się Synem Człowieczym. Białość opłatka jest symbolem czystości serca, przebaczenia i bezinteresowności.

Najmłodsza osoba obecna przy stole wigilijnym zapala świecę. Światło tej świecy jest znakiem obecności Jezusa wśród nas. Przy płonącej świecy w skupieniu czyta się wyżej wymieniony tekst święty, potem zapala się światełka na choince i składa życzenia.

Wspólna wieczerza wigilijna z tradycyjnymi potrawami oraz wolnym miejscem przy stole wyraża więź braterską i ją umacnia, a rodzinę czyni otwartą na innych ludzi.

W przygotowywaniu stołu wigilijnego biorą udział dzieci. Niech nakryją stół obrusem, ustawią w miejscu centralnym żłóbek z figurką Dzieciątka Jezus lub z figurkami św. Rodziny; świecę, talerzyk z opłatkiem, a obok niech położą Pismo św. oraz rozmieszczą zastawę stołową i ozdobią stół gałązkami świerku.

Śpiewanie kolęd w gronie rodzinnym, szopka pod choinką lub na innym stosownym miejscu, a przede wszystkim czytanie Pisma św. o Narodzeniu Pańskim, jest nie tylko wspomnieniem faktu historycznego przyjścia na świat Boga, ale także jest uobecnieniem tego przyjścia.

Żłóbek z siankiem to symbol dobrych uczynków spełnionych z miłości do Dzieciątka Jezus. Każda słomka siana to jeden dobry uczynek członka rodziny spełniony w Adwencie.

W czasie wieczerzy wigilijnej dziadkowie i rodzice opowiadają o przeżyciach ze swego dzieciństwa i o zwyczajach bożonarodzeniowych. Starają się, aby ten wieczór był dla wszystkich miły i pełen radości.

Drodzy Czytelnicy, korzystajcie z tych wartości, których nosicielami są zwyczaje i tradycje bożonarodzeniowe, aby dzięki nim stawać się coraz bardziej członkiem narodu i Kościoła.

ks. Stanisław PAWLINA fDP
Pińsk, Adwent 1995 r.

UWAGA GRODNIANIE!

Serdecznie zapraszamy na Bal Noworoczny, który odbędzie się 26 grudnia br. w Pałacu Kultury "Juność", ul.Wróblewskiego 33. Początek imprezy o godz. 19.00

W programie:
1.Koncert. 2.Konkursy.
3.Dyskoteka. 4.Furszet.

Organizatorzy

UWAGA TELEWIDZOWIE!

28 grudnia o godz. 18.10 w Telewizji Grodzieńskiej będzie transmitowany Świąteczny program dziecięcy "Łobuziak". Zachęcamy do oglądania.



Miłych pogodnych i zdrowych Świąt oraz wielu radosnych chwil w Nowym Roku życzy swoim Czytelnikom -Redakcja

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

□Premier Republiki Białoruś M. Czygir przebywał z oficjalną wizytą w Warszawie. Rozmowy dotyczyły dalszego zacieśnienia współpracy pomiędzy obu krajami. Premierzy RB i RP M. Czygir i J. Oleksy podpisali szereg porozumień.

□W skład Białoruskiego Komitetu Helsińskiego wchodzą 54 osoby, wśród których są znani pisarze, naukowcy, działacze społeczni i polityczni.

□ Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 9 grudnia br. orzekł, że wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta RP, dokonany 19 listopada jest ważny.

□Prezydent - elekt Aleksander Kwaśniewski zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Nowym przewodniczącym Komisji został wybrany Włodzimierz Cimoszewicz z SLD.

□87 - letni amerykański fizyk polskiego pochodzenia Rotblat otrzymał tegoroczną pokojową Nagrodę Nobla.

□W Warszawie ze swego cokołu przed Teatrem Wielkim został usunięty popularny pomnik Nike. Na terenie pomnika zostanie wybudowany City Bank.

□Przeciętne świadczenie emerytalne w Polsce po rewaloryzacji będzie wynosić 500 zł brutto.

□Szefowie dyplomacji państw wchodzących w skład NATO zadecydowali, że rozszerzenie tej organizacji odbędzie się w 1997r.

□Francja powróciła do woiskowych struktur NATO. które opuściła w 1966r.

Święto w Szczuczynie

Sensacja... Sensacja w dziedzinie kultury naszego Kraju Nadniemeńskiego być może w skali republikańskiej. 24 listopada wieczorem weszły na scenę Rejonowego Domu Kultury w Szczuczynie trzy miejscowe zespoły amatorskie, by z rąk dyrektora Obwodowego Domu Twórczości Ludowej p. Marka Kopa otrzymać Dyplomy o nadaniu im honorowego tytułu - "Zespół Ludowy."

Nie jest to dziełem przypadku. Polski zespół "Promień" (kierownik - p. Edward Hajdukiewicz), zespół instrumentów ludowych Dziecięcej Szkoły Sztuki w Szczuczynie (kierownik - p. Michał Bierozkin) i grupa wokalna "Miadunica" z Rejonowego Domu Kultury (kierownik - p. Gienadij Panow) są dobrze znane na Ziemi Szczuczyńskiej i poza jej granicami. "Promień" niejednokrotnie występował w Polsce. Szczególem godnym uwagi jest to, że we wszystkich w.w. zespołach biorą udział przedstawiciele różnych narodowości: Białorusini, Polacy, Rosjanie, Ukraińcy.

Podczas prezentacji rozbrzmiewały pieśni sąsiadujących ze sobą narodów. Wspaniała tradycja żyć w przyjaźni, dzieląc wspólnie dolę i niedolę, wspólnie bronić ziemi ojczystej przed nieproszonymi przybyszami ukształtowała się w ciągu wielu wieków. Nie przypadkowo niektórych wybitnych działaczy naszego kraju jak T. Kościuszko lub T. Narbut Polacy i Białorusini uważają za swoich bohaterów narodowych.

Miejmy więc nadzieję, że dzisiejszym kołtunom nie uda się zniszczyć tej pięknej tradycji historycznej!

Prawdę mówiąc, dzisiejsze czasy nie są okresem sprzyjającym do tego rodzaju prezentacji, tym bardziej tak okazałej. Mam na myśli żebraczy stan kasy miejscowej. Ta poniżająca okoliczność była wzięta pod uwagę przez załogi pracownicze wielu zakładów pracy i przedsiębiorstw, które wsparły finansowo tę wspaniałą imprezę. Wśród nich należy wymienić Spółkę Akcyjną "Awtoprowod", Zakłady Przetwórstwa Mleka, Fabrykę Drobiu i in. Wszystkim im złożyła słowa głębokiej wdzięczności kierownik Rejonowego Wydziału Kultury p. Alina Maksimowicz. Na uroczystości było wiele serdecznych pozdrowień, prezentów, kwiatów...

Okazyjne życzenia złożył obecny na uroczystości przewodniczący Rady Rejonowej p. Iwan Markiewicz.

Byli obecni na sali także przedstawiciele Zarządu Głównego ZP p. Tadeusz Malewicz i Eugeniusz Skrobocki, którzy w ciepłych słowach pozdrowili zespoły i wręczyli bukiety kwiatów. W imieniu Rejonowego Oddziału ZP zespołom ludowym najserdeczniejsze życzenia złożyła p. Janina Jocz. Wszyscy ci, którzy uwielbiają i szanują pieśń ludową i patriotyczną oraz kulturę i tradycje narodowe serdecznie pozdrawiają zespoły z okazji nadania im tytułu honorowego "ludowy" i wyrażają pewność, iż nadal będą one nieść sztandar odrodzenia narodowego, bez którego nasze życie będzie pozostawać pogrążone we mgle mankurtyzmu. A jest to równoznaczne z pogrzebaniem za życia.

Henryk JUREWICZ

Szczuczyn

***Na zdjęciu*: Zespół "Promień"**

Foto Szczepan JACHIMCZYK



ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

W imieniu wszystkich katolików z naszej wsi Zaucie chcę przekazać podziękowanie naszemu duszpasterzowi Witoldowi MALEJOWI. Nasz umiłowany ksiądz postarał się abyśmy modlili się w swojej kapliczce. Dziękujemy także pani Alle Korbut, która jest sekretarzem naszego sielsowietu oraz przewodniczącemu kołchozu. To dzięki nim otrzymaliśmy pół domu i wkrótce go odremontowaliśmy. Obecnie każdą niedzielę modlimy się w swojej kaplicy. Jesteśmy także bardzo wdzięczni księdzu Witoldowi za to, że dojeżdża do nas z parafii w Dzierkowszczyźnie oddalonej ponad 100 km. Dziękujemy Mu za pamięć o każdym człowieku, szczególnie o dzieciach i chorych. Życzymy ks. Witoldowi Malejowi zdrowia, szczęścia i długich lat życia w pomyślności i służeniu ludziom.

W imieniu wiernych katolików
Władysława ALCHIMOWICZ
wieś Zaucie rejon miorski

* * *

Drogi księże misjonarzu, ojcze nasz wielebny Waldemarze SLOTA!

Pragnę w imieniu wdzięcznych parafian złożyć najserdeczniejsze pozdrowienia: szczęścia, zdrowia, pomyślności, dużo słońca i pogodnych dni w duszpasterstwie. Niech Cię zawsze Bóg błogosławi, a Matka Boża ochrania swym płaszczem bezpiecznie. Składamy Ci nasze serdeczne podziękowanie za Twoje dobre serce i piękne kazania. Niech dla ciebie z rąk Bożych korona zasługi lśni.

Kazimierz OSNOWCZYK
parafia pod wezwaniem Najświętrzego Odkupiciela w Grodnie

* * *

W imieniu uczniów 9 klasy Łojkowskiej Szkoły Średniej chcę złożyć życzenia naszej nauczycielce języka polskiego pani Irenie SAK. Na jej lekcjach zawsze jest bardzo ciekawie. Życzymy pani Irenie szczęścia, zdrowia, pomyślności, długich lat życia, dobrych uczniów i sukcesów w pracy pedagogicznej.

W imieniu klasy
Irena PUSZKIEWICZ.

***

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim "Sybirakom" i ich rodzinom dużo zdrowia, pogody ducha, wiary w lepszą przyszłość. Życzę również, by nadchodzący Nowy 1996 Rok spełnił wszystkie wasze nadzieje.

Halina JAKOŁCEWICZ
Prezes Stowarzyszenia Polaków-Ofiar Represji Politycznych

***

Wszystkim żołnierzom walk o niepodległość Polski w latach 1918-1920r. żołnierzom Armii Krajowej i Ludowego Wojska Polskiego przesyłamy serdeczne życzenia: wiele radości w Cichą i Świętą Noc Bożego Narodzenia oraz wiele dobrego i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 1996 przesyłają

Apoloniusz WOLIŃSKI
Prezes Stowarzyszenia Kombatantów Polskich
Bolesław WOŁOSIEWICZ
Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

***

Z okazji urodzin przesyłamy dla Pana Wiktora GUBICZA - Wiceprzewodniczącego Obwodowego Urzędu Kultury wiele życzeń: zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz pogody ducha.

Tadeusz MALEWICZ
Grażyna SZUMIEL

***

Składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku Prezesowi ZP p. Tadeuszowi GAWINOWI, członkom Zarządu, Oddziałowi Sybiraków, AK, Klubowi Kobiet, redakcji "Głos znad Niemna" oraz wszystkim Rodakom na Białorusi.

Życzymy dobrego zdrowia, szczęścia, dobrobytu, Bożego Błogosławieństwa.

Lidzki Oddział ZP,
Klub "Sybiraków" m. Lida.

OPINIE I PROGNOZY

Nieubłagalnie szybko biegnie czas, który tym samym daje nam do zrozumienia, że oto kończy się kolejny rok, który zamyka pewien etap naszego życia. Już niedługo rok 1995 przejdzie do historii i zostaną nam po nim jedynie wspomnienia. Dla kogoś będą one miłe dla innych będą to przykre doświadczenia. Dlatego wszyscy z nadzieją patrzymy dziś w przyszłość, zastanawiając się co przyniesie nam rok 1996?

Aby zasięgnąć opinii na ten temat, zwróciłam się do osób, powszechnie znanych ze swojej działalności z następującymi pytaniami: 1. Jak dla Pani minął rok 1995? Co udało się osiągnąć w tym roku i czy był on udany? 2. Jakie są plany na 1996 rok?

Zwróciłam się najpierw do **Prezesa Stowarzyszenia Pamięci E. Orzeszkowej p. Marii EJSMONT**, która przyznała, że uznaje, między innymi, za ogromny sukces to, że w dniach 13-15 października odbyła się Międzynarodowa Konferencja Pamięci Twórczości E. Orzeszkowej pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Sukcesem jest także to, że wciąż odradza się pamięć o E. Orzeszkowej. W tym celu były organizowane wycieczki do Miłkowszczyzny, miejsca, w którym urodziła się wybitna pisarka. Wycieczki były organizowane także do innych miejscowości, gdzie E. Orzeszkowa kiedyś przebywała i działała.

Z planami na przyszły rok p.prezes wiąże duże nadzieje. Najbardziej, z mającą znowu się odbyć Międzynarodową Konferencją, na której członkowie będą zastanawiać się co jeszcze zrobić dla pamięci o E. Orzeszkowej. Chcę zaznaczyć, że ta konferencja będzie odbywała się co roku. Pani prezez planuje także organizować wycieczki do Bohaterowicz. Jednak największym zadaniem jest utworzenie muzeum w domku E. Orzeszkowej w Grodnie, gdzie, jak na razie, mieści się biblioteka młodzieżowa.

Następnie zwróciłam się do **Prezesa Stowarzyszenia Sybiraków p. Haliny JAKOŁCEWICZ**, dla której ten rok nie był zbyt łatwy. Dzięki pracy i ogromnym staraniom udało się odnaleźć wiele Sybiraków na całym terytorium Białorusi, co można uznać za wielkie osiągnięcie. Niewątpliwą pomoc okazała kuria biskupia, dzięki której na mszach w kościołach mówili o istnieniu Stowarzyszenia Sybiraków. W ten sposób Sybiracy, którzy nie wiedzieli o istnieniu takiego stowarzyszenia mogli się zgłaszać i liczyć na pomoc i wsparcie. Za osiągnięcie można też uznać to, że dla wielu stowarzyszonych Sybiraków została okazana pomoc finansowa, także w postaci darów i paczek. Dzięki niej wielu ludzi biednych będzie mogło w miarę dobrze spędzić święta Bożego Narodzenia. Fundatorami tej pomocy byli p.Klara Rogalska, członek Zarządu Głównego Sybiraków z Białegostoku i p. Mariusz Maszkiewicz, Konsul Generalny RP w Grodnie, na ręce których składamy ogromne podziękowania.

Martwi jednak to, że nie wszyscy ludzie biedni i potrzebujący objęci są właściwą opieką. Bardzo martwi także to, że władza Białorusi nie ułatwia życia tym ludziom. Prezydent w swoim postanowieniu nr 349 pozbawił byłych ofiar represji politycznych wszystkich ulg. A przecież ci ludzie budowali na Syberii miasta i kopalnie, włożywszy w to dużo pracy i przede wszystkim zdrowia, a teraz pozbawieni są tego, co im naprawdę się należy.

W swoich planach na 1996 rok p. Halina Jakołcewicz chciałaby objąć opieką wszystkich Sybiraków, zjednoczyć ich.Chcę, żeby żaden z nich nie czuł się samotny i opuszczony, lecz mógł liczyć na pomoc i wsparcie. Jest także w jej planach nawiązanie kontaktów z oddziałami stowarzyszonych Sybiraków w innych państwach. Planuje ona także zorganizowanie wycieczki do Częstochowy na Jasną Górę, dlatego, że wiele członków stowarzyszenia nie miało okazji tam być.

Powstaje jednak problem dotyczący paszportów dlatego, że nie wszystkich stać na ich wyrobienie. Dlatego p.prezes apeluje do wszystkich dobrych ludzi, którzy chcieliby ofiarować swoją pomoc, aby pomogli tym ludziom w ich potrzebie.

Trzecią osobą, którą zapytałam była **nauczycielka polskiej klasy ze szkoły nr 17 w Grodnie p. Witalia NAUMOWICZ**, która powiedziała, że dla niej ten rok był zwyczajnym rokiem jej pracy nauczycielskiej. Za swoje osiągnięcia uznaje jednak duże postępy uczniów w nauce ojczystego języka, a także to, że zmieniły się ich poglądy na życie, stali się bardziej dorośli i odpowiedzialni za swoje czyny. Dla nauczyciela jest to ogromny sukces, wiedząc, że dzięki jego pracy otrzymał się tak wspaniały efekt.

W swoich planach na przyszły rok, p. Witalia wiąże duże nadzieje z polską szkołą, która będzie oddana do użytku 1 września przyszłego roku. W związku z tym ma nadzieję, że w nowej szkole będą zapewnione warunki dla dobrej pracy zarówno nauczycieli i uczniów.

Więc widzimy, że opinie osób wypowiadających się są podzielone, lecz ich osiągnięcia w tym roku są niewątpliwe. Przede wszystkim, te osoby wiążą duże nadzieje z przyszłym rokiem, a jak już zdążyliśmy się przekonać, mają one za sobą duże osiągnięcia w tym roku. Myślę, że dzięki takim staraniom uda im się spełnić ich marzenia i plany na przyszły rok.

Helena JAKOŁCEWICZ

BOŻE NARODZENIE

JACEK KACZMARSKI

KOLĘDY

W KOŁYSCE ZIEMI OBIECANEJ...

W kołysce Ziemi Obiecanej Niczego się nie zapomina
Cudem jest każdy zmierzch i ranek, A każde słowo- to nowina.
W kołysce Ziemi Obiecanej Dziewica porodziła syna.
Uwierzyli władcy I uwierzył lud Znać najwyższy czas był Na ten cud.
Nikt się nie zdziwił, choć zachwycił I nikt nie zwątpił, choć zatrwożył,
Gdy niebem wędrowały wici A ziemią pył spod stóp się płożył.
Nikt się nie zdziwił, choć zachwycił Że się człowiekiem stał- Syn Boży.
Uwierzyli władcy...
Początek świata się odmienił W ów pierwszy dzień pierwszego wieku,
Bo stał się jasny sens cierpienia: Okowy na relikwie przekuł.
Porządek świata się odmienił- Odtąd nadzieja jest- w człowieku.
Uwierzyli władcy...
Zarazem nic się nie zmieniło, Rzekami płyną krew i łzy,
Ręce się myje, jak się myło, I z ofiar dobrowolnych drwi;
Czci się nadzieję, wiarę, miłość I to się trwoni, co się czci.
Roztrwonili władcy, I roztrwonił lud. Znów najwyższy czas,
by Stał się cud.

JAK DŁUGO GRAĆ BĘDĄ ...

Jak długo grać będą
Pastuszków fujarki
Nim senne owieczki powiodą na rzeź
Nim w proch się rozsypią
Królewskie podarki
Modlitwa zamieni się w pieśń?

Jezuskowi i chłodno i głodno,
Matka Boska twarz ma pogodną
Bo już wie, czym prawdziwy jest ból.
Nim zapłacze w rozpaczy-
On oprawcom wybaczy;
Oto człowiek- ofiara i Król.

Jak długo pielgrzymi
Wytrwają w dobroci
Gdy wrócą pomiędzy nikczemnych i złych,
Nim żądni przemocy
Fałszywi prorocy
We wrzawie wyłonią się z nich?

A Jezuskowi...
Jak długo w miłości
Wytrzyma lud prosty
Nim krzywda znów wsączy nienawiść do krwi,
Nim hymn jakiś wzniosły
Żelaza wyostrzy I pięści uderzą o drzwi?

A Jezuskowi chłodno i głodno,
Matka Boska twarz ma pogodną
Bo już wie, czym prawdziwy jest ból.
Nim zapłacze w rozpaczy-
On błądzącym wybaczy,
Oto człowiek- ofiara, a Król.

POMIĘTAJMY O RODAKACH

W Święta Bożego Narodzenia, wigilijny Wieczór według dawnej tradycji dzielimy się opłatkiem, składamy życzenia i mówimy dużo ciepłych, miłych słów. Wspominamy znajomych mieszkających blisko i daleko. Wysyłamy swym krewnym dużo listów z pozdrowieniami świątecznymi, a w nich...

Ten opłatek biały, ten opłatek lekki
Posyłamy swym rodakom do krajów dalekich
Bo w dalekich krajach, gdzie jest mowa obca
Mieszka wiele polskich ludzi, polskich dziewcząt, chłopców.
Żyją w krajach dziwnych, jakie nam się nie śnią,
Lecz po polsku mówią pacierz i śpiewają pieśni.
Przez ogromne wody, ogromnym okrętem
Przesyłamy drogim braciom, naszym siostrom miłym
Z tej to ziemi, z tej kochanej, którą porzuciły.
Podnieś, rączkę, Boże Dziecię
Błogosław tą ziemię ojczystą,
Kochanym naszym rodakom i nam.

Anastazja ROŻKOWA
uczennica szkoly średniej nr 13 w Grodnie

ŚWIATŁO NADZIEI

Boże Narodzenie obchodzimy w dniu przełomu- coraz dłuższa dotąd noc zaczyna ustępować wydłużającej się porze dnia i światłości. Tak jest wprawdzie tylko na naszej półkuli, ale to tu wybrano ów dzień. Wybrano z powodu jego symboliki, nie wiemy bowiem którego dnia, miesiąca i roku (bo nawet ten określamy jedynie w przybliżeniu) przyszedł na świat Jezus z Nazaretu. Jest to więc symbol wiary, że narodziny Jezusa Mesjasza kończą czas panowania grzechu, a zaczynają epokę wzrastania Bożego Królestwa w ciszy i głębi serc- w ciemności wiary, ale i w świetle Zmartwychwstania. Tę wiarę przekazują nam Ewangelie dziecięctwa Jezusa (autorstwa Mateusza i Łukasza) i wspaniały Prolog- hymn o Chrystusie z Ewangelii św. Jana.

MATEUSZ

Ów Żyd, piszący dla judeochrześcijan, świadkiem i bohaterem tamtych wydarzeń uczynił Józefa. W tej Ewangelii to właśnie Józef świadczy o cudownym poczęsiu Jezusa oraz o Jego godności Mesjasza i Syna Bożego. Przybycie mędrców ze Wschodu wyraża wiarę w uniwersalne znaczenie tego, że świat przyszedł Mesjasz- ważne to jest nie tylko dla Żydów, ale i dla nawrócenia pogan. Postawa Heroda i rzeź niewiniątek oraz ucieczka Świętej Rodziny to zapowiedź Jezusowego Krzyża i prześladowań, które staną się udziałem młodego Kościoła (Ucieczka do Egiptu ma rownież znaczenie symboliczne: Mesjasz powtarza drogę Narodu Wybranego do (i Z) Egiptu. Stanowi też wypełmienie słów Proroka: "Z Egiptu wezwałem Syna mego").

Cały Mateuszowy przekaz jest chrześcikańską haggadą, odczytaniem starotestamentowych tekstow, sprawdzających się w życiu Jezusa od chwili Jego poczęcia po śmierć i zmartwychwstanie. A Ewangelia dzieciństwa jest szczególnym zaakcentowaniem Wcielenia Słowa-tego, że Jezus od chwili poczęcia jest dla wszystkich ludów Mesjaszem i Jednorodzonym Synem Ojca.

Już rodowód (Mt 1, 1-17) ukazuje Go jako syna Abrachama i syna Dawida, jako Żyda- prawdziwego człowieka wyrosłego z ludu Izraela. A cudowne narodziny i słowa: "Z Egiptu wezwałem Syna mego" wyrażają wiarę, że jest On nie tylko Mesjaszem i Zbawicielem, ale Bogiem, czyli odwiecznym Synem Ojca. Tak właśnie trzeba czytać teksty św. Mateusza- nie jak sprawozdanie dziennikarskie czy ściśle historyczną kronikę, ale jako wyznanie wiary Kościoła, żyjącego już w świetle Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Świętego oraz rozważającego objawienie się Boga w Chrystusie.

ŁUKASZ

Ten Grek, zwracający się głównie do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, spisując historię dzieciństwa Jezusa, korzystał niewątpliwie ze starych źródeł. I choć nie wiemy, czy sam kiedykolwiek spotkał się z Maryją, to Ją właśnie uczynił świadkiem i bohaterką rozdziałów poświęconych dzieciństwu Pana. Do Niej skierowane jest Pozdrowienie Anielskie, Ona wyśpiewuje "Magnifikat". Ona -Ta, która uwierzyła - jest błogosławiona przez Boga.

W relacji Łukasza Maryja jest nowym Abrahamem- to przez Jej wiarę, przez Jej "fiat" dokonuje się dzieło Boga: Wcielenie. Maryja jest więc matką wiary nowego ludu wierzących w Chrystusa i świadkiem owej wiary"wtedy, gdy rodzi dziecko w stajni poza miastem, bo "zabrakło dla nich miejsca w gospodzie" (co jakby antycypuje ukrzyżowanie Jezusa poza miastem), i wtedy, gdy słucha pasterzy przysłanych przez Anioła. Nie wyobrażamy sobie, że nad szopką unosiły się widzialne i słyszalne chóry anielskie. Dla Maryi i Józefa istniała szopa, słoma, bydlęta i... wiara w rodzącego się Mesjasza, a wreszcie te dziwne odwiedziny pasterzy: pierwsze objawienie się Mesjasza ludziom prostym i ubogim.

Maryja wraz z Józefem niesie Jezusa do świątyni. W jej ramionach Król Chwały wkracza w prastare podwoje- jak mówi Psalm- i jest rospoznany przez Symeona i prorokinię Annę. To Maryi Symeon zapowiada, iż Jej serce przeszyje miecz boleści, z powodu sprzeciwu, jaki wzbudzi Mesjasz- Zbawiciel Świata. Ona "zachowywała te słowa[i wydarzenia], rozwarzając je w şwoim sercu". Wśród tych wydarzeń jest także poszukiwanie dwunastoletniego syna, odnalezienie Go w świątyni i Jego własne świadectwo, że jest Synem Ojca. Maryja"nie rozumiała tego, co im powiedział", ale "zachowała to w sercu" i przekazała Kościołowi, żyjącemu wiarą już paschalną- swiadomemu Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego.

Nie zatrzymujmy się więc na miłej sercu, barwnej scenerii żłóbka, ale wejdźmy w głąb chrześcijańskiej wiary i medytujmy nad tym jedynym wydarzeniem, które nadaje sens historii: nad wejściem Boga w sam środek dziejów stworzenia, nad wcieleniem Odwiecznego Słowa. Medytujmy nad tym wraz ze św. Janem, Ewangelistą i Apostołem.

JAN

Logos, odwieczne słowo, przez które Bóg stworzył świat (i wciąż go stwarza i utrzymuje w istnieniu) i stworzył człowieka "na swój obraz i podobieństwo"; to Słowo, które "było na początku (...), było u Boga" i "jest Bogiem"; Słowo, które "oświeca każdego człowieka", objawiając mu Boga i rozpraszając ciemności grzechu- Ono przyszło na świat w Jezusie, "przyszło do swojej własności, lecz swoi Go nie przyjęli". Ale- pisze dalej Jan - "wszystkim, którzy Je przyjęli, daje moc stania się dziećmi Bożymi". "I widzieliśmy [Jan i inni uczniowie] Jego chwałę, jaką Jednorodzony odtrzymuje od Ojca, będąc pełnym łaski i prawdy". Sam Bóg w swoim odwiecznym Słowie stał się człowiekiem, Jezusem z Nazaretu, "i zamieszkał wśród nas".

Boże Narodzenie to dzień pełen radości: Jezus Chrystus jest wśród nas i - poprzez moc Ducha Świętego- daje nam udział w Bożym synostwie. Mocą Ducha możemy obcować z Bogiem w tajemniczej wymianie miłości pomiędzy Osobami Trójcy Przenajświętrzej. Ta wymiana miłości ma sie "rozlewać" na naszych bliźnich. Przyjęło się uważać święta Bożego Narodzenia za ściśle rodzinne; tymczasem powinny być one świętami otwartych drzwi dla całej rodziny ludzkiej, bo w Jezusie- jak pisze św. Paweł Apostoł- "nie ma Żyda ani Greka", Polaka, Niemca czy Ukraińca. Nie ma bliskich i dalekich. Odtąd zawsze (a szczegolnie w tym czasie medytacji nad tajemnicą Wcielenia) nasze serca (a w miarę możności także kieszeni)powinny ogarniać wszystkich.

Dzięki tej tajemniczej kenozie, czyli uniżeniu i zastąpieniu Boga w Słowie, jesteśmy wezwani do wstąpienia wraz z Nim ku Ojcu na wieczną ucztę, przeżywaną już tu w Eucharystii. Wigilia, którą obchodzimy w domach, jest- jak starochrześcijańska agapa- wyrazem społecznej miłości i wzajemnego wybaczenia. Wskazujący na łączność z Eucharystią opłatek ludzkiej życzliwości jest- poprzez spotkanie z bliźnimi- przygotowaniem do spotkania z Jezusem. Nie zapomnijmy przy tym o ludziach samotnych. Nie zostawiajmy nikogo bez tego promyka Jezusowej miłości, jakim jest świadectwo. Jezus przychodzi do nas i w Komunii eucharystycznej, i w komunii międzyludzkiej. Drugi człowiek, szczególnie gdy jest jakoś biedny (tak jak Święta Rodzina w Betlejem), to też sakrament Jego obecności.

Stanisława GRABSKA



Ryc. Albrecht DURER

BOŻE NARODZENIE

PRZYSZEDŁ DO SWOICH, A SWOI GO NIE PRZYJĘLI

Chrystus narodził się poza miastem. Już wówczas, w małym Betlejem, nie było dla Niego miejsca. Przyszedł "do swojej własności, a swoi go nie przyjęli" (J 1, 11). Nie ma nic bardziej dramatycznego, niż ta odmowa przyjęcia Boga, która będzie się powtarzać przez wszystkie wieki historii świata. Z różnych racji. I wcześniej były może nie pierwszy raz mieszkańcy miasta, zamknięci w swych domach, nie użyczyli gościny przybyszom. Tego pamiętnego wieczoru, nie wiedząc o tym, nie użyczyli gościny samemu Bogu. Czy jest jakaś różnica między tym zdarzeniem a poprzednimi? Bóg stał się człowiekiem, aby objawić prawdę, że dla tych, którzy to rozumieją, nie ma takiej różnicy. "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40). Odmowa przyjęcia Boga wypływa najpierw z odmowy przyjęcia człowieka. A może inaczej, odmowa przyjęcia człowieka jest skutkiem odmowy przyjęcia Boga.

Nie było dla Boga miejsca wśród "swoich". Kim są więc ci, którzy Go przyjęli, nie swoi? Przyjęli go, jak opowiada Ewangelia, pasterze, którzy według twórców prawa religijnego, uczonych w piśmie i faryzeuszy, nie byli nawet godni czytać Świętych Ksiąg. A to do nich właśnie, jako pierwszych, dotarła radosna wieść. Radosna tajemnica objawiła się nie "swoim", lecz tym, którzy swoimi nie byli.

Uczeni w piśmie nie przyjęli radosnego orędzia od Mędrców, którzy przybyli ze Wschodu. Nie drgnęli. Herod, człowiek władzy, nie drgnął. Podjął nawet środki, aby pozbyć się Nowonarodzonego. Nie drgnęły ani kultura, ani moc. Pozostały niewzruszone. A więc swoi! Co czytali uczeni w piśmie? Święte Księgi. Ale niczego nie zrozumieli. Zrozumieli obcy.

Czy możemy ostatecznie stwierdzić, którzy będąc swoi, nie przyjęli Chrystusa, i którzy nie będąc swoi, przyjęli Go? Gdy to, będziemy może jeszcze ludźmi religijnymi, ale daleko odejdziemy od Ewangelii. Człowiek pragnie żyć w jasno i jednoznacznie uporządkowanym świecie, w którym wszystko wiadomo: gdzie są swoi, a gdzie obcy; z kim należy rozmawiać, a z kim nie; do kogo pójść, a u kogo bywać nie należy. Słowa Ewangelii są jednak zawsze dla takiego poukładanego świata prowokacją. Nie staną się nigdy ostatecznym kryterium podziału między ludźmi. Chrystus wciąż łamał i przekraczał granice tak uporządkowanego, także przez ludzi religijnych, świata. Swoi okazywali się obcymi, obcy swoimi.

Jeśli nawet przez ostrożność stawiamy sobie samym pytanie: czy jesteśmy wśród swoich, czy nie swoich, przejmuje nas bojaźń. Podobnie jak uczeni, znamy Księgi Pisma. Znamy je do tego stopnia, że pozastajemy uśpieni. Jeśli jesteśmy ludźmi wiary, powinniśmy być w sytuacji ewangelicznego "kryzysu". To dziwne, że osoby najbardziej duchowo żywe nudzą się w Boże Narodzenie. Jest to dzień, który przestał nam cokolwiek mówić. Spełniamy wciąż te same praktyki, składamy sobie życzenia, sporządzamy żłóbek dla dzieci pod choinką, lecz czujemy, że sumienie nasze jest gdzie indziej. Dlaczego nie usiłujemy wyrażać Ewangelii w formach znaczących dla tych, którzy nie są swoi: dla pragnących wolności, wygnanych, więźniów, prześladowanych, dla ludzi z marginesu, dla myślących odmiennie? Co oznacza pusty talerz przy naszym wigilijnym stole? Czy nie jest z nim jak z wojną, którą przerywa się na dzień Bożego Narodzenia, by kolejnego dnia znowu do niej powrócić? Czytamy Księgi Święte, ale ich słowa niewiele zmieniają w naszym świecie.

Dlatego Bóg wciąż rodzi się poza miastem, by spełnić najbardziej własne nadzieje nie swoich. Nie tych, którzy znajdują się w mieście, którzy spełnili swe nadzieje jasno określoną tożsamość, przez społeczene, zawodowe, naukowe czy religijne tytuły. W mieście raz na zawsze uporządkowanym. By spotkać rodzącego się Boga, należy porzucić taki porządek. Tam nie ma dla Niego miejsca. Tam jest nuda Bożego Narodzenia.

> *KIEDY BÓG RODZIŁ SIĘ W ŚWIECIE JAKO CZŁOWIEK, WSZYSTKO TOCZYŁO SIĘ SWYM NATURALNYM TOREM. BYŁ SPIS LUDNOŚCI. KTOŚ POSZUKIWAŁ MIESZKANIA. KTOŚ SPISKOWAŁ Z OKUPANTEM. KTOŚ LĘKAŁ SIĘ O SWĄ WŁADZĘ. PASTERZE BYLI ZAJĘCI SWĄ TRZODĄ. NOC BYŁA JAK KAŻDA INNA.*

***

Chrystus przychodząc na świat, stając się człowiekiem, pokonał granicę między swoimi i obcymi. Nikt nie może Go sobie przywłaszczyć. Kto Go spotkał, wie, że On wciąż rodzi się poza granicami wyznaczanymi przez ludzi, gdyż jest blisko każdego. Chrystus pokonał granice między "swoimi" i "nie swoimi" poprzez bliskość. Stał się nam bliski nie dlatego, że narodził się wśród nas, że stał się Bogiem "z" nami, lecz dlatego, że rodząc się wśród nas, stał się Bogiem "dla nas".

Chrześcijaństwo jest w jakimś sensie religią człowieczeństwa. Jest jedyną religią, w której Bóg stał się człowiekiem i z każdym człowiekiem się utożsamił. Był nam podobny we wszystkim oprócz grzechu. Doświadczył głodu i pragnienia, potu i utrudzenia, nie miał gdzie głowy swej skłonić. "A kto pracował tak na Miłość - jako Ty, gdy raczyłeś stać się człowiekiem dla tej pracy? Co byłeś smutny aż do śmierci a miłujący zawsze? Co nie miałeś gdzie głowy świętej złożyć, Królu świata całego". (Norwid)

Chrześcijaństwo jest więc czymś więcej niż tylko "religią", gdyż uprzywilejowanym miejscem obecności Boga i spotkania Go jest drugi człowiek. Odrzucając człowieka, odrzuca się Boga. Nie można miłować Boga, którego się nie widzi, gdy nie miłuje się brata, którego się widzi.

Bycie blisko drugiego, "z drugim", ma jedynie charakter przestrzenny i wiąże się z miejscem. Jest to jednak tylko pozorna, powierzchowna bliskość. Taka bliskość może wiązać ze sobą ludzi zasiadających przy tym samym stole, mieszkających przy pod tym samym dachem, razem pracujących czy dążących do tych samych celów. Taka bliskość potrzebuje miejsca. Samo udzielenie miejsca drugiemu jednak nie wystarcza. Samo miejsce, które się "z" kimś dzieli, o niczym jeszcze nie świadczy. Można być obok drugiego, "z" drugim, ale być daleko. Miejsca, pozornie łącząc, także oddzielają od innych, obcych, nie obecności Boga w bliźnim, czyniąc z Boga zasadę podziału na swoich i obcych. Jeśli prawdą jest, że miejscem obecności Boga jest człowiek, jeżeli taka jest istotna prawda chrześcijaństwa, to możemy stwierdzić, że nasz wiek jest wiekiem jednego z największych kryzysów chrześcijaństwa. Nasz wiek, który doświadczył dwóch wojen światowych, hitleryzmu i stalinizmu, ludobójstwa w Auschwitz, Kołymie, Kambodży i na Bałkanach. Ten ogrom ludzkiego cierpienia, gdzie zło jawi się w całym swym diabolizmie, wydaje się wystawiać na próbę tę najbardziej chrześcijańską z prawd: obecność Boga w człowieku.

Dar zrodzenia się Boga jako człowieka i Jego obecności w człowieku, wymaga odpowiedzi. Tę głębię miłości, która ukazuje się w tajemnicy Bożego Narodzenia, może zrozumieć tylko ten, kto sam siebie czyni darem dla Boga. Dopiero wtedy spełnia się Boże Narodzenie. Bóg stał się człowiekiem, abyśmy my stali się Synami Bożymi. Dar Boży pozostaje datą niepełny, dopóki człowiek nie da odpowiedzi swoim darem, dopóki nie dopełni prawdy Bożego Narodzenia przez swoje zrodzenie się dla Boga. A zrodzić się dla Boga, to znaczy dać wszystko z siebie dla innych. Kto daje wszystko, ten dochodzi do najgłębszego poznania i zrozumienia Miłości jaką Bóg okazał nam w swoim Synu. Co znaczy dać wszystko z siebie? Jak dopełnia się Boże Narodzenie?

Pierwszym wyrazem daru jest łaskawość. Łaskawość, to otwarcie na bliźniego i życzenie mu błogosławieństwa. Już w pierwszych słowach pozdrowienia: "dzień dobry" wyrażamy troskę o bliźniego. Pozdrowienie to nie informuje przecież o pogodzie, ale wyraża błogosławieństwo, życzenie spokoju, pięknego, bez względu na to kim jest, jak się nazywa i jakie ma poglądy. To gotowość przyjęcia go, udzielenia mu pomocy i gościny. Łaskawość przekracza wszelke granicie między "swoimi" i "nie swoimi".

Kolejnym wyrazem daru jest dzielenie się. Najpierw jest to dzielenie się czasem. Rozsądek nakazuje nam oszczędzać czas i przeznaczać go jedynie na pomnażanie i porządkowanie dóbr świata. Miłość domaga się czasu dla drugiego. Nie wystarczą jej zdawkowe, kurtuazyjne pozdrowienia. Współczesny świat, mając czas na wszystko, nie ma go dla drugiego człowieka. Jest to także dzielenie się dobrami materialnymi z bliźnim. Miłość nie jest abstrakcyjnym współczuciem dla pogrążonej w cierpieniu ludzkości. Nie jest jedynie błogosławieństwem: idź z Bogiem, odziej się i najedz, a ja jestem ci życzliwy. Zarówno dar czasu jak i dar materialny stanowią konkretną ofiarę, która jest pełnym wyrazem miłości. Miłość nie rzuca jedynie wzniosłych słów na wiatr.

Kolejny przejaw daru, dla tych którzy to rozumieją - to więcej niż dzielenie się dobrami. To diakonia, nieustanna służba. Czynienie wszystkiego z myślą o innych.

Dalej, jest to bardziej troska o życie bliźniego niż własne. Wraz z troską o życie bliźniego pojawia się pierwszeństwo bliźniego przede mną. Dostrzec Boga w bliźnim, to zrozumieć, że on liczy się bardziej niż ja, że jemu należy oddać pierwszeństwo. Nawet wtedy gdy trzeba go zastąpić, gdy trzeba za niego umrzeć. To najwyższy stopień daru miłości.

***

Kiedy zasiądziemy do stołu wigilijnego, nasze myśli pobiegną ku swoim i ku obcym, samotnym, bezradnym, pozbawionym pomocy. Niech znajdą się wśród nich i ci, którzy myślą inaczej od nas, którzy czytają inne gazety, mają odmienne poglądy.

Pozostawimy, jak zawsze, miejsce przy stole, postawimy dodatkowy talerz dla niespodziewanego gościa. Nie wystarczy jednak tylko udzielić miejsca. Miejsce nie rodzi się przez wyznaczenie przestrzeni, rodzi się przez miłość. Trzeba być "dla drugiego". A dla drugiego mogą być tylko ci, którzy nie tylko są ze sobą, ale i dla siebie. Bo tylko prawdziwa miłość gotowa jest otworzyć się na miłość, świadoma, że dodatkowy talerz przy stole to tylko początek daru. Kto stawia dodatkowy talerz, musi mieć świadomość tego co dalej...

Kiedy Bóg rodził się na świecie jako człowiek, wszystko toczyło się swym naturalnym torem. Był spis ludności. Ktoś poszukiwał mieszkania. Ktoś spiskował z okupantem. Ktoś lękał się o swą władzę. Pasterze byli zajęci swoją trzodą. Była noc jak każda inna. I wciąż pozostaje taką, gdyż Bóg rodzi się dla nas jako człowiek, ale my ciągle za mało i za późno rodzimy się dla Boga w człowieku.

ks. Tadeusz GADACZ



Ryc. Andrea MANTEGNA

OPINIE

Kiedy będzie polska szkoła w Wołkowysku

Swego czasu było wiele rozmów dotyczących budowy polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku. W centrum obwodowym budynek szkolny już rośnie. "Kiedy będzie polska szkoła w Wołkowysku?" - pytają nasi czytelnicy.

Żeby odpowiedzieć na to pytanie nasz dziennikarz zwrócił się do prezesa Obwodowego Oddziału ZP Stanisława Sienkiewicza. Z tygodnia na tydzień p.Sienkiewicz obiecywał wywiad dla naszej gazety, ale kiedy sprawa dochodziła do spotkania p. Stanisław mówił, że musi załatwić jakieś pilne sprawy w Wołkowysku, a następnie o wszystkim konkretnie opowie. Moim zdaniem, jeżeli powstały jakieś trudności, to dlaczego o nich nie powiedzieć w porę wszystkim, jeśli oczywiście sytuacja nie stanowi tajemnicy.

Ze względu na takie okoliczności byliśmy zmuszeni zwrócić się jednocześnie o wyjaśnienie problemu do wiceprezesa ZP, naczelnego inżyniera Instytutu "Grodnograżdanprojekt" Ryszarda Kacynela. Ale i p. Sienkiewicz złożył swoje oświadczenie oto ich opinie:

STANISŁAW SIENKIEWICZ - PREZES GRODZIEŃSKIEGO OBWODOWEGO ODDZIAŁU ZP:

- Dwa lata temu Związek Polaków wspólnie z miejskim oddziałem ZP podjął próbę uzyskania placu pod budowę szkoły polskiej - centrum kulturalno - oświatowego w Wołkowysku. Władze przychylnie ustosunkowały się do prośby Związku, wyznaczono miejsce w centrum miasta, na wzgórzu naprzeciwko rajiespołkomu - 1,5 ha ziemi, niegdyś przeznaczonej pod budowę Centrum Kultury.

Od tego czasu upłynęło dwa lata, były próby różnych rozwiązań problemów z tym związanych. Wreszcie stanęło na tym, że musi być na tym miejscu wybudowana polska szkoła. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" i firma "Grodnograżdanprojekt" podpisali umowę o projektowaniu szkoły. W listopadzie firma "Grodnograżdanprojekt" powinna pierwszy etap projektowania wydać i uzgodnić z odpowiednimi służbami.

Po tych wszystkich uzgodnieniach Związek ma prawo wystąpić do władz miejskich z prośbą o przydzielenie lokalizacji na własność pod budowę. Chcę powiedzieć, że tymczasem poczyniono pewne kroki, żeby nie było żadnych komplikacji przy budowie tej szkoły. Podpisaliśmy odpowiednią umowę z przedstawicielami władz w Wołkowysku o przeznaczeniu tej szkoły z polskim językiem wykładowym. Jest to bardzo ważny dokument, który zezwala poczynić wszystkie następne kroki - podpisanie umowy z "Grodnograżganprojektem" o projektowaniu obiektu.

Również Związek Polaków wystąpił, a raczej ta firma proponowała usunięcie garaży z placu budowy. Teraz mamy decyzję Rady Miejskiej, że garaże zostaną przeniesione na inne dogodne miejsce i nie będzie to budziło różnych napięć wśród mieszkańców Wołkowyska.

Chcę podkreślić, że najważniejsza decyzja już zapadła. Z polskiej strony będzie i finansowanie. Władze miasta podpisały umowę ze Związkiem Polaków o przeznaczeniu tej szkoły. "Grodnograżdanprojekt" jest znaną firmą i mamy nadzieję, że wszystko to zagwarantuje rozpoczęcie budowy na początku przyszłego roku i zakończenie pracy w ciągu jednego roku.

RYSZARD KACYNEL- WICEPREZES ZP, NACZELNY INŻYNIER INSTYTUTU "GRODNOGRAŻDANPROJEKT":

-Jeżeli chodzi o historię szkoły w Wołkowysku, to warto przypomnieć niektóre sprawy sprzed dwóch lat. Była wtedy mowa o równoczesnym projektowaniu szkół w Grodnie i Wołkowysku. Szkołą w Grodnie zajmowaliśmy się osobiście ze Stanisławem Pieluciem. Stanisław Sienkiewicz z Oddziałem Miejskim ZPB w Wołkowysku zgodzili się załatwić wszystkie sprawy w tym mieście. Nie wiem z jakiej racji zwrócili się do małego przedsiębiorstwa "Archprojekt". Tam pracowało tylko trzy osoby. Co prawda,projektowali oni takie nieduże obiekciki wykorzystując usługi niektórych specjalistów. Oczywiście, że ta firma nie mogła niczego solidnego zaprojektować. P. Sienkiewicz nie zważając na to oddał pracę do "Archprojektu".

Znam przypadki jakie miały miejsce na różnych innych obiektach. Projektowały je podobne drobne firmy. Następnie one rozpadały się, bo nie było fachowców, żeby doprowadzić dokumentację do budowy obiektów. Przecież zawsze powstają różne komplikacje, na przykład pojawi się potrzeba zamiany konstrukcji, wyposażenia. To zawsze są takie zmiany. Potem przychodzi inwestor do mnie: zróbcie coś, pomóżcie.

Żebym nie był działaczem ZP, to byłoby mi obojętne kto u kogo co zamówił, niech robią co chcą. Ale tutaj inna sprawa.

Widziałem, że szkoła nie będzie zaprojektowana. A jeżeli chałtura będzie zrobiona, to nie dla zrealizowania. Rozwiązania nie są takie jak trzeba. Potem miałem przykład jaka idzie walka nawet ze "Wspólnotą" w niektórych kwestiach dotyczących projektowania, o zmniejszeniu kosztów itd. Wiedziałem, że nie dojdzie sprawa do realizacji w takim narzucie, jaki był. Mało tego, spojrzawszy na te plansze, znalazłem dużo usterek. O tym napisałem list do p.Gawina i Sienkiewicza. Sprawa utknęła, nikt nie chciał zajmować się nawet ze "Wspólnotą" w kwestii zawarcia porozumienia, zmiany projektu. Powiedzmy, tam nie było specjalisty zainteresowanego w doprowadzeniu pracy do skutku.

Tymczasem "Archprojekt" został pozbawiony licencji. Stało się to, o czym uprzedzałem półtora roku temu.

Przedstawiciele "Wspólnoty Polskiej" widząc to wszystko, zaproponowali projektowanie naszemu Instytutowi. Nasze biuro zaproponowało zmiany, dzięki czemu zmniejszyły się koszta budowy. "Wspólnota Polska" od razu zaakceptowała te rozwiązania.

Plac proponowany pod budowę szkoły jest bardzo cenny, znajduje się w ładnym punkcie miasta. Na dzień dzisiejszy może go uchwycić każdy, kto posiada pieniądze. Dzwonią do mnie kilka razy z Wołkowyska i mówią: róbcie coś, a to władze mogą odebrać plac.

Zatelefonowałem do Wołkowyskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego z prośbą o zostawienie miejsca, a także Sienkiewiczowi, powiedziałem mu: "Biegnij, rób co chcesz, jesteś winien, że tyle czasu upłynęło, a nic nie zrobiono".

Udało się zostawić plac. Ale natknęliśmy się na nowe trudności: na placu stoją garaże. Znów zwróciłem się do Komitetu Wykonawczego, do architektury miasta z prośbą o pomoc w tej sytuacji. Sprawa była załatwiona pomyślnie.

W październiku wyjechałem do Warszawy do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", podpisaliśmy umowę. Budowa szkoły będzie kosztować półtora razy mniej niż proponował "Archprojekt".

I w ogóle, uważam, że udał się projekt, pięknie będzie wyglądać budynek. Dzisiaj już nic nie stoi na przeszkodzie. W grudniu zakończymy pierwszy etap projektowania. To pozwoli zdać potrzebne materiały i zatwierdzić ekspertyzę tak, żeby można już było wystąpić o przekazaniu placu pod budowę.

Po Nowym Roku będzie możliwość normalnie projektować na stadium roboczym i powoli zaczynać budować szkołę już w lutym - marcu. Gdyby to wszystko było zrobione w lutym 1994 roku, budowa mogłaby ruszyć we wrześniu ubiegłego roku, wcześniej niż w Grodnie.

Taka sama sytuacja była z Domem Polskim w Lidzie, Szczuczynie. Próbowali tam zaprojektować prywatnie, ale nic z tego nie wyszło - urzędy państwowe nie przyjmują niedopracowanych projektów. Tylko dzięki naszemu biurowi wszystko poprawiono i rozpoczęto budowy.

Rozmawiał
Ryszard KARACZUN

DO PREZESA ZWIĄZKU POLAKÓW NA BIAŁORUSI TADEUSZA GAWINA
DO PREZESA GRODZIEŃSKIEGO ODDZIAŁU OBWODOWEGO ZP STANISŁAWA SIENKIEWICZA

Tydzień temu, 15 lutego 1994r, p. S.Sienkiewicz przedstawił mi do podpisu wniosek, dotyczący koncepcji polskiej szkoły - centrum kultury w Wołkowysku. Moje ogólne wrażenia dotyczące tej propozycji są dobre. Wybrano pod budowę bardzo odpowiednie, dogodne miejsce w centrum Wołkowyska. W tym miejscu obiekt powinien być malowniczy, wpisywać się do pięknego ukształtowania terenu, co należy przyznać, udało się autorom dokonać. Jednakże, jednocześnie jako specjalista, tym bardziej projektowej organizacji obwodowej nie mogę uzgodnić podjętą decyzję i zezwolić na opracowanie technicznych rysunków roboczych z następujących przyczyn: - Koncepcja budowy szkoły zawiera schemat ogólny, natomiast brak jest wielu kwestii, dotyczących planów szczegółowego i technicznego; - nie ma planu generalnego, co nie zezwala przedstawić sobie jasno wkomponowanie obiektu w środowisko, co później może mieć negatywne następstwa; - należy od razu rozwiązać kwestię generalnego planu budowlanego, z tym, że na takim ukształtowaniu terenu mogą później zaistnieć komplikacje; - budynek jest bardzo skomplikowany ze względu na spadzistość. Jeden element można usunąć. U służb pożarniczych w tej kwestii mogą powstać pytania; nie uwzględniono dróg ewakuacyjnych; bardzo nieumiejętnie rozwiązano schemat technologiczny jadalni; - brak logiki w projekcie szatni; - duża latarnia jest skomplikowana, będzie przeciekać. Te kwestie wymagają natychmiastowego rozwiązania na stadium projektowym oraz powinny zostać uzgodnione i zatwierdzone. W całości obiekt jest bardzo skomplikowany i nie wolno zlecać prac projektowych organizacji "Archprojekt", która nie jest organizacją projektową: posiada tylko kilka osób personelu administracyjnego i działa drogą wynajmowania tymczasowych pracowników. Tego rodzaju "projektanci" nie będą odpowiedzialni. Później Zarząd ZPB będzie miał kłopoty (jak to już miało miejsce z kilkudziesięciu innymi obiektami, szczególnie podczas budowy i eksploatacji, gdy powstanie bardzo dużo problemów. Zawsze w takich przypadkach zagubieni zleceniodawcy proszą nas o pomoc. W celu uniknięcia tego rodzaju nieprzyjemności proponuję przekazać wykonanie prac projektowych naszemu Instytutowi. Postaramy się zachować koncepcję budowy szkoły. Możemy włączyć do zespołu dla dalszej pracy również autora koncepcji p. Silina. Będzie wielka szkoda, jeżeli tego nie zrozumiecie.

Z szacunkiem Inżynier naczelny Instytutu

Ryszard KACYNEL
22.02.1994r

SMUTNE TO JEST I NIE PRZYJEMNE

Z powodu rezygnacji w drugiej turze wyborów do Rady Najwyższej RB Prezesa Związku Polaków Tadeusza Gawina nasuwa się kilka refleksji.

Sytuacja mniejszości narodowych zawsze jest, w wyniku oddziaływania różnych czynników, gorsza od sytuacji większości narodowych. Właśnie dlatego w krajach demokratycznych nie tylko gwarantują się prawa osób, należących do mniejszości narodowych, w ustawodawstwie ogólnym, ale przyjmują się ustawy specjalne, dodatkowo gwarantujące te prawa. M.in. by nie utrudniać, a przeciwnie, ułatwić przedstawicielom mniejszości narodowych wejście do organów władzy, gdzie by mogli bronić praw swego narodu, dla mniejszości narodowych są przewidziane specjalne listy wyborcze, z których startują w wyborach przedstawiciele mniejszości narodowych. To znaczy, przedstawicielstwo mniejszości narodowych w organach władzy, w tym i w parlamencie jest zagwarantowane tak, jak to u nas było dla weteranów, inwalidów itd. W wyborach chodzi tylko o to jakie osoby będą reprezentowały tą mniejszość.

U nas na Białorusi tego niestety nie ma. Nie ułatwiono naszym kandydatom wejścia do parlamentu. Mało tego widzimy, jak w czasie kampanii wyborczej w 1990 tak i w 1995 roku, zupełnie inne podejście. Wszędzie tam, gdzie startowali nasi przedstawiciele kandydatów do każdego okręgu było napchano jak najwięcej, żeby w ten, czy inny sposób odebrać kandydatowi Polaków jak najwięcej głosów.

Prowadziła się kampania przeciwko naszym kandydatom pokazując nas, Polaków, i Związek Polaków jako wrogów Białorusi i jej ludu czychających tylko na to, jakby przygarnąć część Białorusi do Polski. Mnożyły się inne kłamstwa i oszczerstwa. Władze i komisje wyborcze wyłazili ze skóry, by znaleźć jakiś pretekst, by nie zarejestrować naszych kandydatów, a potem uzyskać niekorzystne dla nas wyniki wyborów. Sam byłem tego świadkiem. Widzieliśmy te metody - wyrachowane, wyrafinowane, stosowane z dużą, bardzo dużą znajomością sprawy. No, tyle lat u władzy. Oni pamiętają prorocze słowa, że bardzo ważne jest przejęcie władzy, ale jeszcze ważniejsze jest jej utrzymanie. Ma się wrażenie, że tej władzy władza obecna nie odda jeszcze długo. Zdawałoby się, że to na miejscu była partyjna nomenklatura wyrabia takie rzeczy będąc nam niechętna i nieprzyjazna, a co innego jest polityka wobec nas państwa Biłoruskiego, organów najwyższych władzy w Mińsku.

I cóż my widzimy?

Na pomoc, jak to się mówi u nas na "podstrachówkę", to znaczy na wzmocnienie grupy, która stanowiła w wyborach 1995 r. kontra Prezesowi Związku Polaków Tadeuszowi Gawinowi, pośpieszył aż z Mińska sam pan A.Juraga - wysokiej rangi urzędnik z administracji Prezydenta Republiki Białoruś. Wątpliwe jest to, że kandydował on bez zgody na to swego wysokiego otoczenia. I to wszystko po to, by nie dopuścić do Parlamentu przedstawiciela Polaków. Wiele to daje do myślenia. Smutne to jest i nieprzyjemne! I chyba tu jest widoczna prawdziwa wobec nas polityka, wbrew wszelkim zapewnieniom z góry. Biorąc to wszystko pod uwagę, można powiedzieć, że chyba miał Prezes Związku Polaków Tadeusz Gawin prawo do rezygnacji z walki w czwartej już w tym roku próbie wyborczej. A już tym bardziej miał do tego powody.

Tadeusz MALEWICZ
Wiceprezes Związku Polaków

SPOŁECZEŃSTWO

U Polaków w Oszmianie

Oszmiana wita przejeżdżających białymi, strzelistymi wieżami kościoła św.Michała. Nieomylny to znak, że znajdujemy się wciąż na obszarze cywilizacji łacińckiej, którego granice na wschodzie wytyczają barokowe świątynie.

Mimo zwykłego powszedniego dnia wieczorna msza św. zgromadziła bardzo wielu ludzi. Przeważają starsi i dieci. Średnie pokolenie słabo włącza się w parafialną wspólnotę, wsród 40-, 50- latków zły siew komunizmu wydaje się wciąż najmocniej zakorzeniony. Trzeba czasu, a może i różnych doświadczeń, by odczuli potrzebę kontaktu z Bogiem, z żywym Kościołem.

Zwrócona przed trzema laty oszmiańska świątynia odzyskała swój dawny wygląd dzięki wielu dobrym ludziom. Wystrój zewnętrzny, ołtarz główny (w trakcie prac), ołtarze boczne z obrazami polskich błogosławionych i świętych m. in. błog. Bolesławy Lament, apostołki Wschodu, są dziełem miejscowych artystów. Z dawnego wyposażenia nic się nie zachowało: zamknięty w 1948 r. kościół, zamieniany na różne magazyny, zakłady przemysłowe, miał w zamyśle władz przestać na zawsze istnieć jako miejsce Boże, święte. Dlatego przeszłość, oprócz murów, przypominają teraz tylko umieszczone wewnątrz tablice. Jedna z nich upamięta aresztowanego 24 kwietnia 1948 r. i zmarłego 13 maja 1948 r. w Wilejce proboszcza tej świątyni od 1928 r. ks. Holaka; druga burmistrza Oszmiany w latach 1935 - 1937 - mjr. Józefa Staniewicza, kolejna - żołnierzy VIII Brygady "Tur" Armii Krajowej 3. Zgrupowania "Jaremy" poległych, pomordowanych i zmarłych w więzieniach i łagrach oraz mieszkańców ziemi oszmiańskiej, którzy walczyli z okupantem hitlerowskim i stalinowskim totalitaryzmem o niepodległość ojczyzny.

PRZETRWAŁA MIŁOŚĆ DO MODLITWY

W Oszmianie duszpasterzują księża salzjanie z Polski. Pracowali na kresach, m. in. w Wilnie, już przed wojną, ale po 1945 r. wszystkie ich zakłady wychowawcze na tyc ziemiach zamknięto.

W obecnych placówkach salezjańskich na Białorusi, pracuje 18 księży i 1 kleryk. W tym roku zgromadzenie notujące najwięcej powołań właśnie z kierunku wschodniego, otwiera nowicjat w Oktiabrskim pod Moskwą, który będzie przyjmował kandydatów z obszaru byłego Związku Radzieckiego, z krajów, gdzie salezjanie podjęli działalność duszpasterską w ostatnich latach, czyli na Litwie,Białorusi, Ukrainie i Gruzji. Naukę rozpocznie 12 -13 kandydatów, głównie z Białorusi.

Boruny, Oszmiana, Murowana Oszmianka, Żuprany, Lida, Bierdówka, Dziatłowo, Nowojelnia, Smorgonie, Worniany tworzą skupioną dość blisko siebie sieć placówek salezjańskich na Białorusi, głównie w rejonie oszmiańskim i lidzkim. Każdy z księży obsługuje ponadto dodatkowe wsie i parafie, np. parafia w Oszmianie ma w swej pieczy 53 wsie, które nie mają własnej obsady duszpasterskiej. Rozległość parafii, np. Żuprany, obejmują miejscowości w promieniu 20 km, sprawia problem dotarcia do świątyni. Kryzys ekonomiczny na Białorusi odbił się przecież również na komunikacji: bardzo podrożały przejazdy autobusami, zredukowano liczbę połączeń. Osób uboższych i starszych nie stać więc na zbyt częste cotygodniowe dojazdy na niedzielne nabożeństwa.

Trudności dnia codziennego nie przesłaniają wielkiego ożywienia religijnego na Białorusi. Polacy zachowali w swojej religijności wiele form tradycyjnych, zanikłych nawet już w Polsce. Większą wagę przywiązuje się tu do sakramentaliów, sacrum, którego odczucie wydaje się w znacznie większym stopniu niż u nas wypełniać życie wspólnot katolickich. Szczególnie starsi są bardzo rozmodleni, za ich przykładem idą dzieci, pokolenie wnuków. Babcie, bez których niemożliwe byłoby odrodzenie wiary w byłym Związku Sowieckim, przekazują najmłodszym miłość do modlitwy różańcowej, odmawiania litanii. Na katechezie, która np. w Oszmianie prowadzona jest fakultatywnie w szkołach, księża nie muszą więc rozpoczynać zajęć od naki o tych modlitwach.

ODTWARZANIE HISTORII

Gdy przez tak wiele lat nie można było publicznie mówić ani czcić kapłanów - męczenników tej ziemi z lat powojennych, zapis tego, jak było, musiała utrwalać jedynie pamięć. Tutaj wierni naprawdę żywo pamiętają swoich duszpasterzy imodlą się za nich.

W Żupranach przetrwała pamięć ks. Ryszarda Knobelsdorfa, okrutnie zamordowanego przez bolszewików w 1920 r. (uprowadzony został aż do Białegostoku i tam zamęczony torturami. Przetrwała wieść, że na plecach wycięto mu krzyż).

Mimo budujących przykładów pamięci przeszłości, księża pracujący na ziemi oszmiańskiej dostrzegają jeszcze wiele pustych obszarów w świadomości historycznej żyjących tu Polaków. Słaba jest znajomość historii własnych rodzin. A szkoda. Polacy z Oszmiańszczyzny wiodą się przeież z zaścianków szlacheckich, nadających tej ziemi niepowtarzalny klimat i charakter. Przed 1939 r. w powiecie oszmiańskim mieszkało 70% Polaków, odsetek niezwykle wysoki jak na ziemie kresowe. Mimo powojennych przemieszczeń ludności pozostało wiele czysto polskich wsi. Na pewno ten i ów zachował stare papiery, może potwierdzenia szlachectwa, czy po pst dokumenty w rodzaju świadectw szkolnych swoich dziadów i pradziadów,które mogłyby pomóc w odtworzeniu historii własnej rodziny. Nie trzeba przypominać, czym dla poczucia przynależności narodowej jest świadomość swoich korzeni. Może terenowe oddziały Związku Polaków na Białorusi mogłyby zorganizować czy zainicjować konkurs na sporządzenie genealogii rodzinnych. Gdyby udało się do niego wciągnąć młodzież, korzyść byłaby podwójna.

To prawda, że po wojnie potomkowie szlachty zagrodowej, tutaj nazywanej częściej chodaczkową, mieli trudniej niż inni.

Ukrywali swoje pochodzenie w obawie przed represjami władz. Mocniej w tych rodzinach, niż w innych, pielęgnowano mowę polską, wiarę katolicką, tradycję rodzinną i pewne formy zachowania.

Księża pracujący na Białorusi, nie tylko salezjanie, są bardzo obciążeni zajęciami. W Oszmianie od początku roku do czerwca było już ponad osiemdziesiąt pogrzebów, w Żupranach i Cudzeniszkach ks. Krzysztof Cabała w tym samym czasie sprawił ponad pięćdziesiąt pochówków. W Oszmianie w pierwszym półroczu księża pobłogosławili pięćdziesiąt kilka ślubów, w Żupranach - udziela się nie więcej niż trzydzieści chrztów.

CZEKAJĄC NA PRZYSZŁOŚĆ

Ujemny przyrost naturalny ludności Białorusi, odnotowany w 1994 r., wysoka liczba aborcji, duża wypadkowość są tematem dość często poruszanym w rozmowach. Rodzina z dwojgiem dzieci jest uważana za wielodzietną. To bardzo wymowny pogląd. Panuje opinia, że na posiadanie dwojga dzieci mogą sobie pozwolić ludzie zamożni. To prawda, że życie naBiałorusi jest bardzo trudne, zapaść ekonomiczna zubożyła większość społeczeństwa, żyjącą już w Związku Sowieckim na niskim standardzie. Mimo to czasy Breżniewa wspominane są z dużym sentymentem: bardzo tanie były wtedy świadczenia, żywność, w kołchozie każdy mógł trzymać dla siebie "kabanka"(świniaka). Teraz, choć jak okiem sięgnąć, pola są równo obsiane, odłogów niewiele, w sklepach bardzoubogo. Ceny wysokie, nawet na tak podstawowe artykuły spożywcze, jak słonina (chleb, ziemniaki, kausta i właśnie słonina to codzienne menu wielu mieszkańców Oszmianszczyzny), której cena sięga już 3 dolarów za kg, staje się nieosiągalna dla wielu ludzi.

Gdy tak trudno jest przeżyć dzień, gdy prawie nic nie zmieniło się w lokalnych układach władzy, gdzie nadal przewodniczący kołchozu jest rozdawcą dóbr i ostateczną instancją w załatwianiu wielu spraw, nie dziwi pasywność ludzi.

Dla młodzieży w Oszmianie ciekawy pomysł na spędzanie wolnego czasu mają salezjanie. W odzyskanej jakiś czas temu przez parafię starej plebanii urządzono oratorium. Młodzi zbierają się tam na spotkania modlitewne, ale także po to, by obejrzeć wartościowy film z kasety wideo, pożyczyć dobrą książkę czy zagrać w bilard i w tenisa stołowego.

Nie każda placówka jest w stanie wygospodarować miejsce na oratorium czy dom parafialny z prawdziwego zdarzenia. W Żupranach w odzyskanej plebanii trwa długi remont: budynek oddano w zupełnej ruinie. A trzeba się śpieszyć: w pustce ideowej po upadku komunizmu młodzież zupełnie bezkrytycznie chwyta podsuwane jej przez media nihilizm, pseudokulturę Zachodu, życie bez norm moralnych. Ożywioną działalność prowadząsekty religijne. Odradzjący się po latach niewoli Kościół katolicki nie mógł od razu odpowiedzieć na te wyzwania nowych czasów, ale docenia ich wagę, wie, że musi wyjść naprzeciw młodym.

Małgorzata RUTKOWSKA

GIMNAZJUM IM. J. ŚNIADECKIEGO

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w odradzającym się państwie powstało wiele nowych uczelni, które w międzywojennym okresie przyczyniły się do rozwoju oświaty, kultury i życia społecznego. Jedną z takich uczelni było Gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego w Oszmianie, działające w latach 1918-1939. Przypominają o nim stare budynki z czerwonej cegły na skraju miasta oraz opowiadania ludzi starszych, w tym również absolwentów Gimnazjum, odwiedzających miasto swej młodości.

Staraniem dawnych absolwentów, mieszkających w Polsce, ukazała się "Monografia państwowego Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Oszmianie", której autorem jest Stanisław Kiejdo oraz pięcioosobowy zespół redakcyjny. Wznowione wydanie monografii dotarło, do biblioteki Oszmiańskiego Oddziału Związku Polaków i dzięki tej książce możemy szczegółowo zapoznać się z tą uczelnią.

Powstało gimnazjum w 1918 roku, gdy jeszcze trwała wojna światowa. Właśnie w tym roku powraca do odradzającego się kraju Antoni Łokuciewski, urodzony w 1885 roku, absolwent Moskiewskiego Uniwersytetu. Osiedliwszy się na ziemi Oszmiańskiej wspólnie z księdzem - dziekanem Czesławem Górskim realizuje pomysł założenia gimnazjum w mieście powiatowym. Uroczyste otwarcie uczelni nastąpiło 1 października 1918 roku, a wśród obecnych był profesor Uniwersytetu im.Stefana Batorego w Wilnie, znany malarz i grafik Ferdynand Ruszczyc.

Autor monografii podkreśla, że trzeba było dużo wysiłku, aby przekonać społeczeństwo o potrzebie istnienia tej placówki dla młodzieży na terenie powiatu. Sytuacja materialna nowopowstałego gimnazjum była nie do pozazdroszczenia. Otrzymane budynki przedstawiały obraz nędzy. Do tego w pierwszym okresie na tych terenach kilka razy zmieniała się władza państwowa, przechodziły fronty. Działania wojenne 1919-1920 roku spowodowały wiele zniszczeń.

Początkowo gimnazjum mieściło się w byłym gmachu administracyjnym przy ulicy Kościelnej, o który jednak trzeba było walczyć, bo różne wpływowe osoby chciały ten budynek zagarnąć. Dlatego rozpoczęto starania o uzyskanie nowych pomieszczeń, które zostały uwieńczone sukcesem. Gimnazjum otrzymało 4 murowane i 3 drewniane budynki na skraju miasta. Po pracach remontowych w listopadzie 1922 roku nastąpiły przenosiny do nowych pomieszczeń.

Od tego czasu rozpoczynają się starania o upaństwowienie gimnazjum, które w końcu odniosły skutek. 11 czerwca 1924 roku pomiędzy Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego i przedstawicielami Oszmiańskiego Sejmiku Powiatowego został podpisany akt upaństwowienia gimnazjum. Gruntownie zmieniła się sytuacja materialna, gdyż potrzeby finansowe uczelni zostały uwzględnione w budżecie państwowym.

Zaczyna się nowy okres w dziejach gimnazjum. Z roku na rok powiększa się kadra profesorska, powstają dobrze wyposażone gabinety fizyki, chemii i biologii. Powiększa się księgozbiór, który osiągnął ponad 10000 tomów. W marcu 1927 roku zakupiono pięciolampowy odbiornik radiowy, który był wykorzystywany nie tylko do celów rozrywkowych, ale również jako pomoc naukowa.

W monografii są opisane zasady organizacji nauczania w gimnazjum. Co do poziomu nauczania, to o tym najlepiej świadczy ten oto fragment wspomnień autora monografii Stanisława Kiejdy:

"Wymagania w szkolnictwie międzywojennym były bardzo wysokie tak w nauce, jak i wychowawcze. Toteż gdy opuszczało się mury szkolne, miało się świadomość, że się naprawdę umiało, wiedziało, że się miało wiedzę i umiejętności szerokie i trwałe.

(...) Uczyła nas szkoła służby i wierności Prawdzie, Dobru i Pięknu".

W gimnazjum działało wiele organizacji uczniowskich. Najbardziej masową organizacją, skupiającą wszystkich uczniów, była Bratnia Pomoc Uczniowska stawiająca sobie za cel niesienie pomocy materialnej niezamożnym koleżankom i kolegom oraz organizowanie pomocy w nauce tym, którzy nie dawali sobie rady. Rozwijał się ruch harcerski, działały organizacje i kółka o kierunkach patriotycznym, religijnym, historycznym, wojskowym i in.

Chlubą gimnazjum był sport. Osiągane wyniki lokowały oszmiańskich uczniów w czołówce sportu nie tylko w okręgu wileńskim, ale nawet na terenie kraju.

Jak podkreśla autor monografii, w gimnazjum wspaniale rozwijało się życie kulturalne; co więcej, uczelnia była jednym z czołowych ośrodków kulturalnych nie tylko w mieście, ale i w powiecie. Między innymi, działały tu koło teatralne, chór, orkiestra dęta. Występy zespołu teatralnego zawsze były przyjmowane entuzjastycznie przez widzów, a w repertuarze zespół miał klasyczne utwory Mickiewicza, Słowackiego, Fredry, Wyspiańskiego i in. Ale największą dumą gimnazjum było wydawanie własnego miesięcznika literacko - społecznego pt. "Głos Oszmiański", redagowanego całkowicie przez uczniów i zawsze oczekiwanego z niecierpliwością przez mieszkańców miasta i powiatu. Jeden z byłych uczniów, kóry w swoim czasie był vice - redaktorem "Głosu Oszmiańskiego" porównuje pismo z łańcuchem, który spajał uczniów wszystkich klas ze sobą, z nauczycielami i ze społeczeństwem pozaszkolnym.

Monografia zawiera informację o gronie profesorskim w latach 1918-1939. Natomiast w innym rozdziale podano listę absolwentów z poszczególnych matur z krótką informacją o dalszych ich losach.

O losach wykładowców i uczniów można mówić z chlubą i ze smutkiem jednocześnie.

Już w pierwszych dniach wojny w szeregach Wojska Polskiego zginęło kilka wychowanków gimnazjum. Niezadługo zaczęły się represje. Począwszy od grudnia 1939 roku w ciągu półtora roku odbyło się 5 deportacji w głąb Rosji. Jeden z autorów monografii, Wiktor Snastín, podaje nazwiska profesorów i absolwentów gimnazjum, którzy zostali deportowani. Wśród nich był m.in. dyrektor gimnazjum Antoni Łokuciewski, który zmarł śmiercią męczeńską w obozie katorżniczej pracy w Workucie w 1941 roku. Autor podaje również nazwiska 7 osób - byłego profesora Henryka Szutowicza i sześciu absolwentów, którzy zginęli w Katyniu. Po napadzie wojsk hitlerowskich zaczynają się nowe represje. Doprowadza to do tego, że ruch oporu zaczyna się organizować z nową siłą. W szeregach oddziałów Armii Krajowej walczą byli nauczyciele i uczniowie gimnazjum.

Różne losy spotkały wychowanków gimnazjum, którzy przeżyli wojnę. Większość zamieszkała na terenach Polski w jej nowych granicach, a niektórzy dostali się do krajów Zachodniej Europy i Ameryki. Z części informacyjnej monografii dowiadujemy się , że z grona wychowanków gimnazjum wyszli naukowcy i dyplomaci, pracownicy administracji państwowej i nauczyciele, dziennikarze i artyści, oraz pracownicy innych zawodów.

Absolwenci, mieszkający w Polsce, organizują swe zjazdy. Pierwsze spotkanie po wojnie obyło się w Słupsku 15 września 1979 roku. Następne cztery zjazdy odbywały się ponownie w Słupsku oraz w Sopocie, Toruniu, i Zielonej Górze. W ostatnich latach niektórzy z wychowanków gimnazjum odwiedzili miasto swej młodości - Oszmianę.

W monografii zamieszczono wiersze kilku absolwentów. Warto również dodać, że oprócz monografii dawni wychowankowie tej uczelni wydali kilka innych książek.

Opowiadanie o Gimnazjum im.Śniadeckiego w Oszmianie chcę zakończyć fragmentem z epilogu do monografii, napisanym przez Józefa Hrynkiewicza, jednego z autorów: "To była wspaniała szkoła, która swym poziomem i działalnością społeczną promieniowała nie tylko na miasto i powiat, ale cały obszar ziem północno - wschodnich Rzeczpospolitej Polski. Dowodem tego jest to, że 192 jej absolwentów ukończyło bez trudu studia wyższe. A każdy z nich, na jakimkolwiek znalazł się stanowisku, spełniał wzorowo swoje zawodowe obowiązki, o czym świadczą liczne, nawet bardzo wysokie odznaczenia państwowe i powierzane im stanowiska".

Przygotował

Franciszek LITWINOWICZ

OSZMIANA

NASZE PROBLEMY I NADZIEJE

Sześć lat temu, kiedy w byłym Związku Radzieckim aktywnie zaczęły się polityczne i ekonomiczne zmiany i każda nacja otrzymała prawo na odrodzenie swojej kultury, był zorganizowany Związek Polaków na Białorusi. Przede wszystkim Polacy zaczęli troszczyć się o zorganizowanie narodowej szkoły. Na Grodzieńszczyźnie przy szkołach otwierały się fakultatywy i kółka języka polskiego. Dzieci i ich rodzice psychologicznie nie byli przygotowani do szkoły polskiej. Proces zorganizowania pierwszych polskich klas szedł bardzo ciężko. Dlatego przed Związkiem Polaków powstało pytanie o przygotowaniu nauczycielek przedszkola z wiedzą języka polskiego, ponieważ przygotowanie dzieci w polskich grupach przedszkolnych sprzyja pełnosprawnemu nauczaniu dzieci w szkole z polskim językiem wykładowym.

W tym celu w Grodzieńskim Liceum Pedagogicznym była utworzona specjalizacja - "wychowawczyni przedszkola w polskich grupach". Uwzględniając układ geograficzny, skład narodowościowy i historyczne cechy Grodzieńszczyzny, kierownictwo Wydziału Oświaty Grodzieńskiego Obwodu, a także Ministerstwo Edukacji Republiki Białoruś wyrazili zgodę na perspektywę rozwoju tej spiecjalizacji.

Na dzisiejszy dzień nasi absolwenci utworzyli w przedszkolach grupy i kółka polskie, są nauczycielami w szkołach. W tym roku Liceum Pedagogiczne w Grodnie ukończą 33 wychowawczynie polskich grup, które są gotowe pracować nie tylko w przedszkolach Grodna, ale, również obwodu i republiki.

W przygotowaniu tego rodzaju specjalistów są stałe problemy z fachową kadrą oraz naukową, metodyczną, artystyczną literaturą, także z poglądową pomocą naukową i technicznym wyposażeniem. Najrozmaitszą pomoc udziela Związek Polaków, Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku, Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie, Katedra Pedagogiki i Psychologii Warszawskiego Uniwersytetu, Instytut Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, Ministerstwo Edukacji Rzeczpospolitej Polski, a także Konsul Generalny RP w Grodnie dr Mariusz Maszkiewicz.

W ciągu ostatnich lat mieliśmy możliwość wyjechać na praktykę pedagogiczną do Warszawy, Białegostoku, Suwałk.

Czas wyznaczony na praktykę pedagogiczną w Szczytnie zbiegł się z teoretycznym kursem nauczania w Grodzieńskim Liceum, dlatego podczas przygotowań do wyjazdu powstało wiele trudności. Program kursu, rozkład zajęć w college, szkole, praktyki w przedszkolu, ta atmosfera collegu i internatu już w pierwszy dzień ukazała, że do naszego przyjazdu gospodarze przygotowali się z wielką odpowiedzialnoscią i serdecznością.

Nasi absolwenci i nauczyciele otrzymali wysoki metodyczny, naukowy i praktyczny poziom wiedzy w zakresie przygotowania dzieci w wieku przedszkolnym i kontynuowania ich nauczania w szkole początkowej.

W czasie praktyki zapoznawaliśmy się i w miarę możliwości braliśmy udział w pracy z dziećmi, w prowadzeniu zajęć w przedszkolu pod kierownictwem wychowawczyń: Jolanty Kojko, Anny Mackiewicz, Joanny Zaręby, Bożeny Paradowskiej, Bożeny Dudy, Henryka Zielińskiego.

Ważne jest to, że autor naszego programu p. Henryk Zieliński przewidział i wskazał problemy w pracy pszedszkola i szkoły.

W szkołach nr 2, 3, 6 mieliśmy możliwość dokonać obserwacji pracy wiodących nauczycieli (Ewa Całeczko, Iwona Babiecka, Danuta Pawłowska, Iwona Częścik, Wiesława Kasińska, Irena Piechowicz, Danuta Rówrny, Longina Smirnow, Monika Konstanty, Beata Bieńkowska.)

Oprócz tego codziennie w college mieliśmy kurs praktycznych zajęć z dziedziny specjalnych metodyk wychowania przedszkolnego. Pracowali z naszą grupą najlepsi nauczyciele college (Kształcenie przyrodnicze - mgr Janusz Konstanty; Edukacja językowa i literacka - mgr Elżbieta Mrożek; Edukacja muzyczna - mgr Ryszard Soja; Ćwiczenia logopedyczne - Zofia Głodzik; Planowanie w przedszkolu, matematyka wczesnoszkolna - mgr Anna Ciszewska; Edukacja literacka - Elżbieta Mrożek; Gry w nauczaniu początkowym - Anna Strzelecka). Profesjonalna tendencja college, naukowy i metodyczny poziom oraz cały styl pracy znajduje się pod kierownictwem dyrektora Anny Strzeleckiej. Analizując i porównując pracę w przedszkolach, szkołach, nauczanie i wychowanie w RP u RB mają wiele wspólnego.

Jednak w przedszkolach, szkołach i college RP stwarza się więcej warunków do samodzielnej pracy twórczej, nauczania i wychowania dzieci. Cała uwaga nauczycieli jest skierowana na indywidualną pracę z dziećmi, na rozwój ich twórczości i samodzielności. Podczas kontaktów pomiędzy sobą, a także z dorosłymi dzieci są spokojne i nieskrępowane.

Nieoczekiwanym i nowym dla naszych nauczycieli i absolwentów było to, że absolutnie na wszystkich stopniach proces nauczania i wychowania wywodzi się z zajęć praktycznych.

Innymi słowy, mieliśmy możliwość zapoznać się z zaletami nowego europejskiego kierunku nauczania, który pragniemy wdrażać u siebie.

Dzisiaj nasze liceum ma wiele problemów z przygotowaniem fachowców do pracy w polskich grupach w przedszkolach i szkołach. Najtrudniejsze jest zorganizowanie przy liceum jednej lub dwóch grup polskiego przedszkola. W takich grupach moglibyśmy prowadzić pełnowartościową praktykę pedagogiczną.

Poza tym liceum posiada wykwalifikowaną kadrę dla otwarcia przy liceum szkoły sztuki dla dzieci pochodzenia polskiego. W pobliżu liceum sprzedaje się budynek, który moglibyśmy wykorzystać w tym celu. Na razie wszystkie nasze próby są bezskuteczne, jednak w głębi duszy mamy nadzieję na dobrego sponsora. Nadzieja umiera ostatnia.

Wszyscy nasi wychowankowie, a także kierowniczki grup, wyrażają głęboką wdzięczność organizatorom naszej praktyki w Szczytnie. Porozumienie, które zostało zawarte z dyrekcją college będzie sprzyjać dalszym twórczym kontaktom i wymianom.

Eugenia MIRANOWICZ
Dyrektor Wydziału Przedszkolnego Liceum Pedagogicznego w Grodnie



Leokadia JADESZKO jest nauczycielką Sopoćkińskiej Szkoly Średniej, kilka lat prowadzi zajęcia z języka polskiego. Fot. E. RADUŃ

TAKA RZECZYWISTOŚĆ

Jak pięknie brzmi nasza ojczysta polska mowa z ust naszych dzieci. Przekonałam się o tym odwiedziwszy polskie klasy, mieszczące się w szkole nr 17 w Grodnie. Byłam niezwykle poruszona tym co tam zobaczyłam.

Udałam się więc do jednej z polskich klas. Było mi niezmiernie miło usłyszeć od dzieci "dzień dobry", gdy weszłam. Podczas trwania lekcji uważnie im się przyglądałam, żeby zaobserwować jak dużo umiejętności już posiadają i czym mogą się wykazać. To co zobaczyłam przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Jaką piękną polszczyzną mówiły te dzieci, jakże pięknie formułowały swoje wypowiedzi, które się składały z kilku pełnych zdań, zbudowanych prawidłowo pod względem gramatycznym. Wypowiedzi były ciekawe i oryginalne. Zachwyciło mnie także to, że wszystkie dzieci wykazywały chęć wypowiedzenia się na dany temat. Wypowiedzi były spontaniczne, żadne z nich się nie bało, że może odpowiedzieć nieprawidłowo. Dzięki takiej metodzie dzieci uczą się myśleć logicznie i dochodzą do wszystkiego ucząc się na własnych błędach. Właśnie dlatego wykazywały one chęć powiedzenia własnego zdania, a to z kolei pozwala zorganizować dzieci i zmobilizować je do wspólnej pracy. Więc nie ma, że jedni siedzą, a inni za nich pracują, tutaj pracują wszyscy razem.

Pod względem dyscyplinarnym, klasa jest dosyć zdyscyplinowana i nie wykazuje większych problemów wychowawczych, tak więc p. Witalia Naumowicz nie ma kłopotów ze skoncentrowaniem ich uwagi na sobie kiedy wydaje polecenia. Zauważyłam też, że dzieci są bardzo zgrane ze sobą, nie ma wśród nich dzieci niechcianych lub szczególnie lubianych, wszyscy przyjaźnią się ze sobą i traktowane są na równi. Jeśli zachodzi potrzeba, to każde z nich bez namysłu potrafi wstawić się za koleżanką lub kolegą. I tu chciałabym podkreślić, że niezwykle istotną rolę w takim procesie wychowawczym odgrywa przede wszystkim nauczyciel, który swoją postawą przyczynia się do tak wspaniałych wyników wychowawczych. Aby osiągnąć takie efekty trzeba w tą pracę włożyć naprawdę dużo wysiłku, a przede wszystkim serce, a wtedy satysfakcja z poczynionych starań będzie niesamowicie przyjemna nie tylko dla nauczyciela, lecz także dla ludzi, otaczających to dziecko. Uważam, że nauczycielki polskich klas ze szkoły nr 17 p.Witalia Naumowicz i p. Halina Kieczeń, które dłużej już uczą dzieci, osiągnęły takie sukcesy, a p. Alina Miłoszewicz i p.Natalia Szwied, które uczą stosunkowo niedawno, z całą pewnością dążą do osiągnięcia takich samych rezultatów.

Jak już wspominałam wyżej, udaje się tym nauczycielkom osiągnąć pozytywne rezultaty w wychowaniu i nauczaniu, lecz powszechnie wiadomo, że nie udaje się to tak łatwo i od razu. Jestem dla nich pęłna podziwu, że mimo wszystko dochodząc do tak wspaniałych rezultatów udaje im się pokonać wszystkie z tym związane trudności i problemy. Mianowicie, na jakie problemy natrafiają nauczyciele?

Trzeba powiedzieć, że podczas pracy nauczyciela, niektóre dzieci wykazują problemy w rozumieniu nowego tematu,takie dzieci wymagają ze strony nauczyciela poświęcenia więcej im czasu i uwagi. Dla tego typu dzieci nauczyciel poświęca swój czas na zajęcia pozalekcyjne, na których dokładnie tłumaczy niezrozumiałe dla nich rzeczy, a później dzieci poprzez ćwiczenia utrwalają nowy materiał. Problemem dla nauczyciela jest także podzielność umiejętności dzieci. Na przykład jedni są lepsi z polskiego, a gorsi z matematyki, inni odwrotnie. To też stanowi dla nauczyciela istotny problem, bo na przykład na jednej lekcji, ze strony uczniów dobrych z tego przedmiotu nauczyciel może liczyć na większą pracę i zaangażowanie, z kolei na innej lekcji już nie, za to do pracy włączają się ci, którzy na poprzedniej lekcji słabo sobie radzili, ale z tym przedmiotem akurat nie mają żadnych problemów. Kiedy dzieci są zmęczone lekcją, to powstaje problem dyscyplinarny, ale z nim nauczyciel zawsze sobie radzi, bo potrafi od razu to zauważyć i natychmiast robi przerwę śródlekcyjną. Kiedy to dzieci wstają z ławek i robią kilka ćwiczeń gimnastycznych, śpiewając przy tym jakąś wesołą piosenkę lub wypowiadając rymowankę. Po czym znowu siadają do ławek i dyscyplina wraca do normy. Te ćwiczenia niesamowicie pomagają dzieciom się odprężyć, zrelaksować, a wtedy znowu łatwo skupić ich uwagę.

Wśród tych problemów dydaktycznych i wychowawczych są też problemy innej natury. A mianowicie, najważniejszym problemem jest to, że nasze polskie klasy są jeszcze dosyć skąpo wyposażone w środki i pomoce dydaktyczne. Nie byłoby błędem powiedzieć, że ich prawie nie ma. Ich brak bardzo utrudnia proces nauczania, dlatego nauczyciele są zmuszeni wszystkie te pomoce robić własnoręcznie, a to wymaga dużo cierpliwości i przede wszystkim czasu. Brakuje też wiele polskich książek dla dzieci, dziecko nie ma z czego wybrać, ogólnie mówiąc nie ma polskiej biblioteki dla dzieci. Także chcę zaznaczyć, że w szkole nr 17 nie ma warunków do nauczania dwóch istotnych przedmiotów: wychowania fizycznego i muzyki. Nie wiem, przez kogo był sporządzony taki rozkład zajęć, że polska klasa może mieć lekcje wychowania fizycznego na sali gimnastycznej raz na 3 tygodnie. Uważam, że nie jest to normalne zjawisko. Przecież wiadomo, że dzieci muszą ćwiczyć co najmniej dwa razy tygodniowo , żeby móc wyładować swoją energię i odprężyć się, lecz jak widzimy dyrekcja szkoły ma inne zdanie na ten temat. Przez to nauczyciele są zmuszeni prowadzić lekcje wuefu na szkolnym korytarzu lub na szkolnym boisku, wziąwszy pod uwagę warunki atmosferyczne o tej porze roku i to, że tuż przy boisku znajduje się jezdnia. W ciągu 45 minut dzieci dostatecznie długo zdążą nawdychać się spalin samochodów. Uważam, że korzyści z lekcji w takich warunkach są marne. Martwi mnie jeszcze to, że nauczyciele klas polskich nie mogą prowadzić porządnych lekcji muzyki, dlatego że nie mają dostępu do pianina, z kolei mogą oczywiście z niego korzystać nauczyciele klas białoruskich i rosyjskich. A nasze panie muszą jakoś sobie radzić, dlatego przeważnie lekcje odbywają się "na sucho", bez muzyki. Czasami sytuację ratuje magnetofon, oczywiście jeśli pod ręką jest potrzebna kaseta.

Więc widzimy, że sytuacja naszych nauczycieli nie jest do pozazdroszczenia, nie jest im łatwo pracować w takich warunkach, ale jak już wcześniej wspominałam, mimo wszystko udaje im się przezwyciężyć te problemy, z którymi spotykają się oni na codzień, a efekty tej pracy widać, gdy patrzymy na tych wspaniałe maluchy, jak one pięknie mówią w ojczystym języku, z jaką powagą i honorem. Po prostu serce się ściska z radości na ten widok. Oni na razie jeszcze nie uświadomiają sobie, że oto dana im szansa poznać język swoich dziadów i pradziadów, niezwykła szansa, której, niestety, nie mogli mieć ich rodzice.

Helena JAKOŁCEWICZ

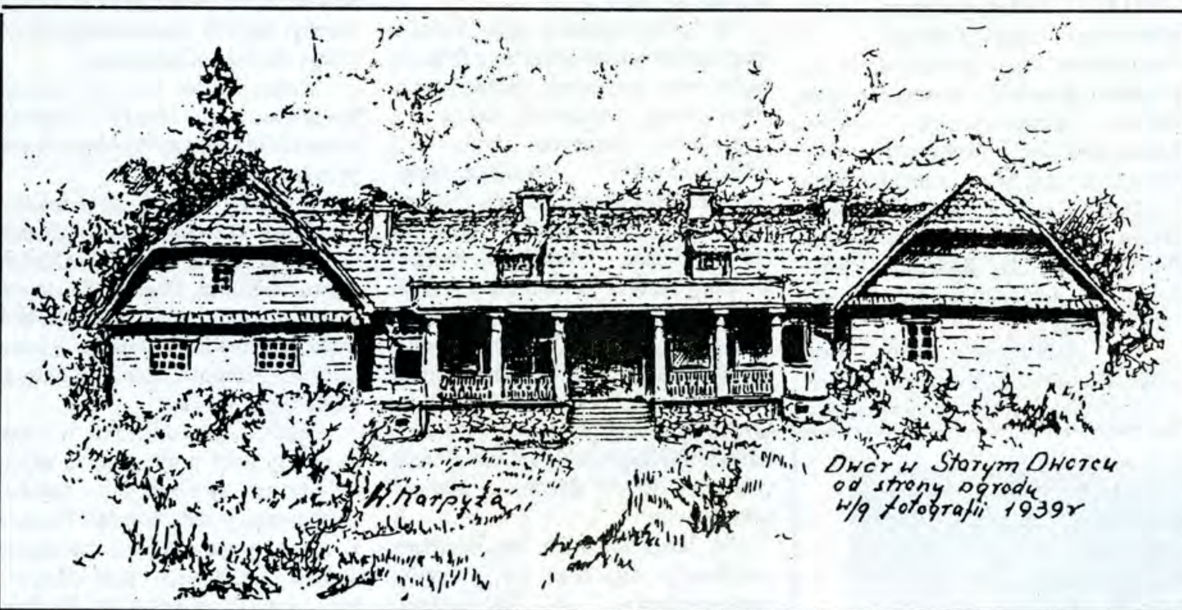
KRAJ OJCZYSTY

STARY DWORZEC

Stary Dworzec - to szczypta legend i sporo historii. Był więc i tajemniczy kamień, "leżący - jak pisze Czesław Surmacz, mieszkaniec tych okolic - około traktu z Załuczan do Brzostowicy Wielkiej. Widać go było trochę z wierzchu, ale przy rozkopywaniu okazało się, że był to olbrzym. Istniała legenda, że to świątynia jakaś zaklęta. Ten kmień to był biały marmur. Przed pierwszą wojną światową kupili go Niemcy, pocięli na kawałki i wywieźli". Stał ponoć jeszcze w okresie międzywojennym przy tym starym trakcie i legendarny dąb - olbrzym, który ze starości złamał się i zwalił, a w wypróchniałym pniu mógł się zmieścić koń z wozem. Była i tajemnicza kapliczka przydrożna, do której dyskretnie pielgrzymowano. Nawet Wańkowicz w jednym ze swych barwnych reportaży po kresach wschodnich dorzucił dość makabryczną wiadomość, że w 1866 roku w starodworzeckim pałacu zmarł nagle facesjonista, obywatel z powiatu brzeskiego, Dagobert Czapliński. Przed śmiercią był jeszcze na tyle przytomny, że kazał się pochować w skórze ulubionego konia, "Kusego", a z kopyt jego zrobić świeczniki, które koło trumny jego stać miały.

Pałac ten, a raczej dwór drewniany, ukryty za ścianą wysmukłych, wiekowych lip, dogorywa w swojej szpetnej starości do dzisiaj. Ponieważ legendy pozostają legendami, a i Wańkowiczowi nie zawsze wierzyć można, gdyż w swoim literackim zapale mógł rzeczy pewne przejaskrawić, sięgnąć przeto trzeba do rzeczy udokumentowanych. Stary Dworzec leży na pograniczu powiatów brzostowickiego i wołkowyskiego. Administracyjnie należał do Brzostowicy Wielkiej, ale jego parafia, Werejki, znajdowała się już na terenie wołkowyskim. Wzmiankowany jest w 1478 roku jako własność Aleksego Sydumontowicza, skąd naznacza on dziesięciny na kościół w Wołpie, której był także właścicielem. W wieku XVI należał do Pawła Holszańskiego, biskupa łuckiego, właściciela pobliskiej Wołpy. Ten miał go nadać jakiemuś Rymbowiczowi, dworzaninowi królewskiemu, co miał poźniej poświadczyć Zygmunt August. Inne zaś swoje majątki, wliczając w to Wołpę, oddał królowi, z których powstało starostwo niegrodowe wołpiańskie. Przez dłuższy czas Stary Dworzec należał do Sapiehów, ale znajdował się często w zastawach lub dzierżawach. Pod datą 1686 znajdujemy wzmiankę, że Sapiehowie (Kazimierz Jan) wraz z żoną Hlebowiczówną, ówcześni właściciele Rosi i Wołpy, oddają go w zastaw za 8000 zł wraz z przyległościami, Michałowi Wołłowiczowi, podkomorzemu słonimskiemu i małżonce jego, Zofii z Massalskich. W 1712 roku majętność ta znajduje się w rękach Daniela Wykowskiego, koniuszego W. Ks. Lit., później zaś Odachowskiego. Następny właściciel Starego Dworca, Józef Aleksander książę Jabłonowski, który przez ożenek z Sapieżanką stał się też właścicielem Wołpy, począł gnębić właścicieli Starego Dworca twierdząc, że majątek ten należał do starostwa wołpiańskiego, toteż ostatecznie go kupił.

Józef Aleksander książę Jabłonowski, wojewoda



nowogródzki, bardzo zasłużony dla nauki polskiej, człowiek dobry, ale nadzwyczaj dumny i niewolnik, aż do absurdu posuniętej, etykiety dworskiej. On to w Lachowiczach, których był także posiadaczem, w każdą niedzielę, przywdziawszy mitrę, gwiazdę i wstęgę orderu, zasiadał na tronie, aby dać posłuchanie swoim poddanym, którzy zbliżając się, obowiązani byli przyklęknąć.

Często podróżował, budował i upiększał swoje rezydencje w Podhorcach, Jabłonowie Koronnym, Jabłonowie nad Niemnem (w pobliżu Wołpy), Wołpie, Książęcinie, Starym Dworcu, Grodnie i Lachowiczach. Fundował kościoły, a także cerkiew w Starym Dworcu. "Umyśliwszy dla odległości cerkiew - czytamy w zapisie Funduszowym Jabłonowskiego dla cerkwi unickiej - nawet po cudzych parafiach i dobrach majętności mojej dziedzicznej i ziemskiej w Starym Dworcu, kędy własnych należących znajduje się wsi 8, wystawić, tudzież plebana osadzić, onemuż rezydencję wybudować, która to cerkiew i rezydencję aktu już wybudowaną przy prezencie naszej".

Ksiądz Samuel Jankowski otrzymał trzy włóki uposażenia. Pod dokumentem widnieje data 8. 10. 1757 r. i podpis Jabłonowskiego. Była to niewielka parafia. W roku 1808 liczyła zaledwie 300 wiernych. Cerkiew ta spaliła się w 1846 roku, w parę lat po przepisaniu unitów na prawosławnych. Pozostał plac i kapliczka, która cieszyła się kultem zarówno prawosławnych, jak i katolików. Plac był otoczony starymi krzewami bzu, a pośrodku stała bielona wapnem bezdrzwiowa kapliczka, zakończona żelaznym krzyżem. Na tym placu grzebano niechrzczone, lub przedwcześnie urodzone, dzieci. Po drugiej wojnie światowej na placu tym pobudował się jeden z kołchoźników, a ten murowany słupek rozebrał na cegłę i prawdopodobnie zużytkował na budowę pieca.

W 1765 roku umiera Jabłonowskiemu żona i wkrótce żeni się on po raz drugi z Franciszką księżną Woroniecką. Spotkał ją na dworze Branickich w Białymstoku. Panna była urodziwa, utytułowana, ale uboga i mająca wówczas około lat piętnastu. On, 50 - letni magnat, nie zamieniwszy z nią ani słowa, oświadczył się listownie. List ten nieznany w oryginale, ale krążący do dzisiaj w anegdocie,dobrze charakteryzuje Jabłonowskiego:

"Ja, Józef Aleksander Jabłonowski, Świętego Państwa Rzymskiego książę, wojewoda nawogródzki, orderów ojczystych i cudzoziemskich kilku kawaler, duma i familii mojej zaszczyt, na państwach i hrabstwach moich dziedziczny i udzielny pan. Donoszę Wm. Pannie, że mocno podupadły dom Wm. Panny i przyćmioną godność podźwignąć gotów, podaję do wiadomości, że umyśliłem kochać i pokochałem Wm. Pannę, do czego proszę, abyś na dzień mianowany przez mojego ambasadora przybyła do dóbr Nakły nazwanych, gdzie indultem i wszelką gotowością ciała mojego czekać będę. Obiecuję w rekompensą statecznego afektu sto tysięcy złotych. Chęci zaś moje z skutków pomiarkujesz. Tylko przyjeżdżaj niezwłocznie. Czekam z niecierpliwością powitania się. Adieu".

Tak więc po śmierci wojewody Jabłonowskiego, która nastąpiła 1 marca 1777 roku w Lipsku, Stary Dworzec przeszedł do Wronieckich. "Księżna Franciszka Woroniecka, czytamy w pamiętnikach - była biedną - lecz piękną brunetką, z siwymi, cudnymi oczami, ze ślicznymi, różowymi ustami... Chociaż już księżna miała lat 70, jednakże się zawsze starannie stroiła. Siwe włosy były czernione łyżką srebrną opaloną nad świecą i osadem czarnym farbowane... Głowa była zawsze, nawet w pokoju, w kapelusiku maleńkim z zielonym woalem dla cieniowania twarzy. Przy toalecie gniewy i kaprysy zwiększały się jeszcze bardziej, gdyż była zdania, że ludzie starzy, którzy się gniewają, są zdrowsi i żyją dłużej... Po obiedzie kazała krzesła ustawić naokoło tak, że między krzesłami były przerwy i sama tańczyła menueta,bez świadków, wijąc sie między krzesłami, uśmiechając się do nich, lub też wyrabiając różne gesta".

W 1810 roku Stary Dworzec został kupiony, zdaje się od Wronieckich przez Tadeusza Buttowt - Andrzeykowicza, jak wieść niesie, targowiczanina. Andrzeykowicze doszli do znaczenia za syna jego, Michała, gdy car Aleksander I, chcąc po traktacie wiedeńskim, wywiązać się z przyrzeczenia, że prowincjom polskim nada rząd narodowy, mianował gubernatorami Polaków, a między innymi, Michała gubernatorem grodzieńskim. Awans swój w części zawdzięczał generał - gubernatorowi wileńskiemu, który był żonaty z siostrą Michała, Marią, Leoncjuszowi Benningsenowi. Był to ten sam Benningsen, którego wciągnięty do spisku, własnoręcznie zadusił cara Pawła. Maria była czwartą żoną tego Niemca z Hanoweru, będącego w służbie rosyjskiej.

Benningsen, oficer armii niemieckiej, mając lat 28, przeniósł się do służby rosyjskiej. Rangę generał - majora otrzymał walcząc z siłami powstańczymi w Polsce w 1794 roku. Straciwszy łaski u cara Pawła, został wysłany na Kaukaz, skąd wezwał go Pahlen, w celu wciągnięcia do spisku. Benningsen był jedynym z zamachowców, których car Aleksander I nie odsunął od siebie. W latach 1801 - 1806 był generałgubernatorem Wilna. W 1818 wraz z żoną wraca do Hanoweru. Obsypany orderami, czuł się jednak obco w Rosji i nigdy się nie nauczył mówić po rosyjsku. "Nie chciałem być wiecznie poddanym rosyjskim i nie jestem do tego zmuszony przysięgą" - kiedyś się miał wyrazić. Maria zaś Benningsonowa, która odwiedzała rodzinę w Grodzieńskim, miała powiedzieć - "Nie mogę, nie mogę dłużej tu bawić. Mój mąż nie może sam jeden wieczorem zostać. Ciągle jawi się mu w oczach car Paweł".

Zarówno Benningsen, jak i Michał Buttowt - Andrzeykowicz należeli do ludzi, których nazwalibyśmy karierowiczami. Ten ostatni, będąc marszałkiem powiatowym grodzieńskim, witał w 1812 roku wkraczających do Grodna Francuzów. W 1819 roku otrzymał nominację na gubernatora grodzieńskiego, a w 1824 roku został przeniesiony na stanowisko gubernatora cywilnego wołyńskiego. Usunięty ze służby publicznej, zmarł w 1830 roku. Syn jego, Ryszard, marszałek powiatu wołkowyskiego, całkowicie zrehabilitował ojca, biorąc udział w powstaniu 1863 roku i tracąc wszystkie majątki, a między innymi Żerdnę w powiecie wołkowyskim.

Stary Dworzec pozostawał w rękach Andrzeykowiczów do drugiej wojny światowej, chociaż ostatnio znajdował się w dzierżawach. Już podczas pierwszej wojny światowej Andrzeykowicze ewakuowali się do Niemiec, zabierając ze sobą cenniejsze wyposażenie dworu, które już nigdy do Starego Dworca nie wróciło. Wrócili jednak później właściciele: Leon Buttowt - Andrzeykowicz, nieżonaty, cierpiący na niedowład ręki, oraz jego siostra Wanda, porażona przez chorobę Heine - Medina i poruszająca się na wózku. Oboje wcześnie zmarli: Leon w 1924, a Wanda - 1919. Oboje są pochowani w podziemiach kaplicy na cmentarzu w Repli. Groby te oglądałem w 1980 roku. Były to już tylko stosy pustych trumien. Stary Dworzec odziedziczyli dalsi krewni, ale do majątku zaglądali rzadko. W 1918 roku chłopi z Lewoniewicz zaatakowali dwór, grabiąc krowy i konie, a Andrzejkowiczów zamknęli w areszcie domowym. Z pomocą przyszli jednak Niemcy, którzy kwaterowali jeszcze w sąsiedniej Złobowszczyźnie. Ukarali jednak niewinnych, gdyż właściwi sprawcy uciekli. We wrześniu 1920 roku wojsko polskie odbiło Stary Dworzec, biorąc do niewoli 40 jeńców. W dniach 20 - 26 września bazowała tutaj polska kolumna transportowa, która przyjmowała ze stacji Brzostowica prowiant i amunicję dla 3 - ch dywizji legionów (gen. Berbecki) i dwoma kolumnami przekazywała go do Raszewa. W wyniku walki pozostała w parku mogiła polskiego żołnierza, na której postawiono krzyż z tabliczką "Jakub Ciosek".

Dwór w Starym Dworcu przetrwał dwie wojny światowe, ale nie oparł się kołchozowi. W 1980 roku stał jeszcze i służył za mieszkanie kołchoźnikom, którzy budowlę pozbawili ganków, podzielili na mniejsze mieszkania, wycięli nowe wejścia, otoczyli ogródkami. W parku, gdzie zachowały się jeszcze alejki i parę wiekowych drzew, pasą się krowy. Gdy byłem tam powtórnie, dworku już nie zastałem. Poszedł na opał. Pozostała tajemnicza piwnica, sprawiająca duże wrażenie, bo jest zbudowana z tak olbrzymich bloków kamiennych, że żywo przypomniała mi "mur cyklopów" w starożytnej Grecji.

Witold KARPYZA

ROZMAITOŚCI

NAJSŁYNNIEJSZA SZCZECINIANKA

Przyszła na świat 21 kwietnia 1729 roku. Rodzice, książe Chrystian August z podupadłego rodu Anhalt-Zerbstów i księżniczka Joanna Elżbieta z rodu Holstein-Gottorp, nadali dziewczynce na chrzcie imiona: Zofia, Augusta, Fryderyka. Ale kiedy jako 16-latka została żoną wielkiego księcia Rosji Piotra, przeszła na prawosławie i zmieniła imię na Katarzyna.

Przez 34 lata władała wielkim imperium. Rosjanie nazwali ją Katarzyną Wielką, bo ta niemiecka księżniczka na rosyjskim tronie umocniła potęgę ich kraju. Dla nas, Polaków, jest postacią złowrogą. Z jej imieniem związany jest ostateczny upadek Polski i wymazanie naszego państwa z mapy Europy.

Fascynowała swoich współczesnych, później historyków, pisarzy i filmowców. W 1934 roku Josef von Sternberg rolę Katarzyny w filmie "IMPERATOROWA" powierzył Marlenie Dietrich.

ZAŚLUBIONA BEZ MIŁOŚCI

W szczecińskich latach przyszła carowa Rosji mieszkała w pięknym pałacu "Pod Globusem", a potem w dawnym zamku piastowskim. Młodziutkiej księżniczce zapewniono staranne wykształcenie w duchu francuskim. Ale kiedy przyjechała do Moskwy, doszła do wniosku, że musi przede wszystkim nauczyć się płynnie języka nowej ojczyzny.

W swoich "Pamiętnikach" pisała:" Wstawałam nocą i kiedy wszyscy dookoła spali, siedząc na łóżku uczyłam się na pamięć kajetów, które mi dawał nauczyciel Adodurow. W pokoju było gorąco, a nie znając moskiewskiego klimatu, nie uważałam za stosowne wkładać obuwia i uczyłam się tak, jak wyszłam z pościeli. Wskutek podobnych praktyk dostałam na piętnasty dzień zapalenia opłucnej, które mnie omal nie zabiło".

Wyzdrowiała i wróciła do dawnego trybu życia. Czasu nie marnowała. Jeszcze przed ślubem umacniała swoją pozycję na dworze. Cieszyła się względami panującej cesarzowej Elżbiety, miała licznych popleczników. Osiągnęła to sprytem zadziwiającym u nastolatki:"Wzięłam sobie za zasadę, żeby pamiętać, iż potrzebuję wszystkich, i że muszę wszelkimi sposobami zyskiwać ich przychylność, co mi się też powiodło".

21 sierpnia 1745 roku szesnastoletnią Katarzynę czekała wielka uroczystość. O piątej rano rozległy się wystrzały armatnie, a oddziały wojska ustawiły się między Pałacem Zimowym i cerkwią Kazańską. O siódmej rano cesarzowa Elżbieta nałożyła na głowę Katarzyny koronę z brylantów i przebrała ją w srebrzystą suknię. O dziesiątej w cerkwi Kazańskiej zaczęła się trzygodzinna uroczystość zaślubin z Piotrem. Wieczorem na cześć nowożeńców wydano wielki bal, a wesele trwało 10 dni.

Katarzyna nie kochała Piotra. Bo i nie było za co. Nie grzeszył urodą, był chorowity, od dziesiątego roku życia zdradzał skłonność do pijaństwa. Nic go nie obchodziła śliczna Katarzyna. Wolał całymi godzinami bawić się ze swoimi lokajami w wojsko, musztrował ich w swojej sypialni i dwadzieścia razy dziennie zmieniał mundur.

TO BYŁO ZJAWISKO

Stanisław August Poniatowski nigdy nie zapomniał miłosnych uniesień w petersburskiej alkowie Katarzyny, która potem już jako caryca poprzez swoich ambasadorów sprawowała kuratelę nad wszystkim, co działo się w Polsce. A w oczach świata udanie odgrywała rolę spolegliwej, mądrej i liberalnej władczyni. Jej sławę głosili najwybitniejsi wówczas europejscy filozofowie, poeci i historycy. Umiała zabiegać o ich względy. Wolter pisał, że Katarzyna to Semiramida Północy, Gwiazda Polarna, przyćmiewająca blask Andromedy i Kasjopei.

"Była urocza, to było zjawisko"- mówił o niej Stanisław August. Spotkali się z nią po 30 latach, w



maju 1787 roku w Kaniowie. Liczył, że zyska dla swojej ojczyzny gwarancje bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.

Król wyruszył karocą z Warszawy, caryca płynęła galerą po Dnieprze. Ten rzeczny rejs urządził dla niej marszałek polowy, książe Grigorij Potiomkin, kolejny faworyt witany równie radośnie przez pieska w alkowie carycy jak niegdyś Poniatowski.

Potiomkin wpadł na pomysł, aby pokazać światu (a Katarzynie towarzyszyło wielu ambasadorów obcych państw) kwitnący stan Rosji. Zmontował kilka przenośnych wiosek, które poustawiał wzdłuż brzegu Dniepru. Z dalszych osad przyganiano ludzi i trzodę. Wznosili gromkie okrzyki na cześć władczyni i zagranicznych ambasadorów. Określenie "wioski potiomkinowskie" stało się synonimem długiej dezinformacji.

Ale 7 maja 1787 roku w Kaniowie powitaniu dawnych kochanków towarzyszyły saluty armatnie, a niebo rozświetliły barwne iluminacje. Uczta składała się z mnóstwa dań, orkiestra grała menuety. Katarzyna i Stanisław August przerzucali się komplementami. Jednak nic dla niego z tego spotkania nie wynikło. "Jechał 3 miesiące, wydał 3 miliony dukatów, aby widzieć się z nią 3 godziny"- skwitował wizytę króla pamiętnikarz.

HOJNA I ROZWIĄZŁA

W 1793 roku nastąpił II rozbiór Polski, a potem zdławienie insurekcji kościuszkowskiej. Gdy Rzeczpospolita przestała istnieć, zaborcy rozkazali Stanisławowi Augustowi opuścić Warszawę, wyznaczając jako miejsce pobytu zdetronizowanego władcy Grodno. Po śmierci Katarzyny, w 1796 roku, jej syn Paweł I zmienił miejsce zesłania na Petersburg. Był tam Stanisław August półwięźniem. I tam zmarł w lutym 1798 roku. Przeżył tylko o 14 miesięcy kobietę, która była jego pierwszą wielką miłością. Kobietę, która dała mu koronę i zaraz po koronacji 100 tysięcy czerwonych złotych na pokrycie najpilniejszych długów. On mógł się jej zrewanżować tylko skrzynką trufli.

Czy i wtedy, kiedy stracił tron i widział upadek swojej ojczyzny, ciągle jeszcze wspominał Katarzynę jako uroczą i zjawiskową istotę?

Ona z pewnością już wtedy zapomniała o namiętnych nocach z młodym Poniatowskim. Przez jej sypialnię przewinęły się całe tabuny kochanków. Ostatni, Płaton Zubow, miał 22 lata. U schyłku życia, 67-letnia imperatorowa stawała się coraz bardziej rozwiązła. I hojna. Młodego Zubowa i jego brata obsypała orderami, cennymi prezentami, a za udział w rozbiorach Rzeczpospolitej dała im ogromne dobra w Rosji i w Polsce.

Mała księżniczka z pruskiego Szczecina i absolutna władczyni Rosji. W filmie Sternberga Katarzynę w jej dziecięcych latach zagrała Maria Sieber, rodzona córka Dietrich- gwiazdy, która użyczyła swojego wytrawnego aktorstwa i swojej urody dorosłej Katarzynie.

DROGA REDAKCJO!

Drukowaliście w gazecie N 48 o wróżbach Andrzejkowych, oto jedna z nich, ja wróżyłam i spełniło się. Robi się to tak, trzeba wziąść łyżkę stołową soli i łyżkę mąki, zrobić gęste ciasto i upiec na suchej patelni, zjeść ten placek i pod łóżko, gdzie znajduje się głowa postawić kubek, albo miskę z wodą. Na wierzch położyć linijkę, albo deseczkę, żeby wyglądało jak most. Nie pić wody, chociaż będzie chciało się pić. Zmówić 3 pacierze prosząc Pana Boga i Matkę Boską, aby przyśnił się ten, kto będzie moim mężem. No i prawda przyśnił się mój mąż, którego za kilka lat zobaczyłam (bo wtedy byłam jeszcze 14 letnią dziewczynką), z początku nie mogłam przypomnieć sobie, gdzie tego człowieka widziałam, póki nie przypomniałam swego sensu. A więc radzę spróbować tę wróżbę w Andrzejkowy wieczór, bo przeważnie wróżymy wieczorem.

Życzę spełnienia wróżby.

Jadwiga ŚUDNIK

HISTORIA PEWNEJ MIŁOŚCI

W tak zwanym cielęcym wieku miłość przychodzi niespodziewanie łatwo. Wystarczy modny ciuch, fragment melodii i już młodociany obywatel jest zakochany.

Tych dwoje połączyły imiona. Zupełnie niemodnie. Naokoło roiło się od Jakubów, Patrycji, Norbertów i Anit, a oni - Marian i Marianna. Nie było co się zastanawiać, tylko zakochiwać. W końcu we dwoje łatwiej znosić kpiny otoczenia.

"Cielęca miłość" dotyczyć może nie tylko osobnika płci przeciwnej, czy w ogóle rodzaju ludzkiego, ale także znaczków, widokówek, dyskotek, Indian, wojska i krain zamorskich. Marian uczucie miłości dzielił między Mariannę i USA.

"...O tobie miła ciągle myślę, o tobie miła ciągle śnię..." - śpiewał swojej dziewczynie akompaniament gitary. - "Tak wielka dzieli nas odległość..."- łkał marząc o USA.

Nocą pisał na cześć Marianny poematy wierszem, za dnia wyklejał ściany Statuą Wolności, amerykańską flagą i pisał podania o wizę amerykańską.

"Cielęcy wiek" zazwyczaj szybko mija wraz z dorosłością na coś trzeba się zdecydować. Rodzina Marianny liczyła na to, że Marian tzw. chodzenie zakończy ślubem, zwłaszcza, że to "chodzenie" trwa 10 lat. Tymczasem Marian przekraczał wszelkie granice przyzwoitości konsumując obiady i inne wartości u Marianny, milcząc stale na temat ewentualnej daty ślubu, dwoił i troił jedynie wysiłki w kierunku uzyskania amerykańskiej wizy. Bez skutku. Odmowa goniła odmowę.

Życie bywa bardzo przewrotne. Marianna z głupia frant wysyła swoje dane do loterii wizowej i naturalnie otrzymuje "zieloną kartę". W tym momencie Marian pada na kolana, ofiarowuje pierścionek zaręczynowy i ustala datę ślubu, z terminem natychmiastowym. Marianna nie miała nawet czasu szyć ślubnej sukni i pleść wianka, tylko przekupując urzędników państwowych i kościelnych dokłada starań byle tylko ślub doszedł do skutku. Już jako szczęśliwa małżonka śle papiery o wspólny wyjazd do USA.

I masz tobie, ambasador, wietrząc podstęp, kwestionuje związek małżeński, jako zawarty po terminie otrzymania wizy, opowieści o 10-letnim narzeczeństwie kładąc między bajki.

Okazuje się, że niedojrzałe uczucia mogą zaszkodzić jak niedojrzałe śliwki...

Izabela SOBCZYK

MOŻE KTO POMOŻE?

Szanowni Państwo!

Program Telewizji Polskiej "Dopóki żyje ostatni świadek" (Dział Form Dokumentalnych ProgramuII) poszukuje następujących informacji:

1. Czy znana jest lokalizacja cmentarza (mogił) polskich żołnierzy poległych we wrześniu 1939 roku w Horodcu (Drohiczyn Poleski), Kobryniu i Antopolu.

2. Konkretnie szukamy mogiły (lub jakichkolwiek wskazówek gdzie można jej szukać) Tomasza Wróbla syna Józefa, podporucznika rezerwy 78 pułku piechoty w Baranowiczach. Według danych miedzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, Tomasz Wróbel poległ dnia 17.09.1939 roku w Horodcu powiat Drohiczyn Poleski lub w Kobryniu. Zwłoki złożono w jednym z wagonów na dworcu w Horodcu. Siostra Tomasza Wróbla do dziś bezskutecznie szuka miejsca pochowania brata. Łączymy wyrazy szacunku zapraszamy do stałej współpracy (program jest cykliczny).

Joanna JAWORSKA
ul. Woronicza 17
00.999 Warszawa
Dział Form Dokumentalnych Programu II
TVP

O WÓDCE, WÓDECZCE I WÓDZIE...

Więcej ludzi utonęło w kieliszku niż w morzu.
ROCHEFAUCAULD

* * *

W butelce rozgoryczeni szukają pocieszenia, tchórzliwi- odwagi, nieśmiali- pewności siebie.
S.JAHNSON

* * *

Pijąc cudze zdrowie, psujemy własne.
J.K.JEROME

* * *

Gdy wkracza wino, rozum ustępuje.
HEBRAJSKIE

* * *

Jeżeli mąż pije, połowa domu się pali.
STAROPOLSKIE

* * *

Jeżeli pije żona, to cały dom stoi w ogniu.
ROSYJSKIE

* * *

Utonąć na dnie kieliszka, to także rodzaj samobójstwa.
L. DRZEWIECKI

* * *

Pijany tym się różni od obłąkanego, że prócz umysłowego pomieszania, mieszają mu się nogi.
R. KARPACZ

* * *

Nie próbuj topić smutków w wódce- umieją pływać.
WSCHODNIE

* * *

Gdy kogut pijany- zapomina o jastrzębiu.
PRZYSŁOWIE ASZANTI

* * *

Pijaństwo nie rodzi wad, ono je obnaża.
WSCHODNIE

* * *

Po trzeciej wódce każdy ma się za dowódcę.
J.SZTAUDYNGER

* * *

Kultura to lakier, który łatwo rozpuszcza się w alkoholu.
E.B.SHAW

WSPOMNIENIA

Franciszek SIELICKI

Mieszkańcy Wilejszczyzny w Kazachstanie

Odcinek IV

Brygadzista Kazach ogłosił pracującym w polu radosną wieść o końcu wojny. Autorka wspomina:

- Jakaż to była radość. Padłyśmy sobie wszystkie w objęcia, całowałyśmy się i płakałyśmy. Tak, to był koniec wojny, a za tym kryły się nasze marzenia powrotu do kraju. Porzucałyśmy motyki, zaczęłyśmy śpiewać i tańczyć po polu, jak opętane. Tego nie da się opisać, co każdy czuł, co doświadczył, co przeżył przez te lata, ile głodu, ile upokorzeń. Pasiadałyśmy na ziemi i ze łzami w oczach zaczęłyśmy śpiewać: "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Już tego dnia praca nam się nie kleiła. Wróciłyśmy do domu.

To był maj. Co wieczór odprawiałyśmy nabożeństwo majowe przy urządzonym ołtarzyku w baraku. Naczelnik z żoną często przychodzili i stojąc w progu przysłuchiwali się naszym modłom i pieśniom, które śpiewałyśmy. Któregoś dnia powiedział, że jak Polacy wyjadą, to już takich pracowników nigdy nie znajdzie. Byliśmy sumienni, wykonywaliśmy swoją pracę bez zarzutu. My żyliśmy w biedzie, ale on miał dostatek. Czasami żona przyniosła garnuszek mleka, dla brata, który był najmłodszy z nas. Kaszlał, a mama płakała, nie było żadnych leków ani wyżywienia. Jeszcze byliśmy cały rok w tych stepach. Pierwsze transporty zaczęły odjeżdżać do Polski w marcu 1946. Trzeba jeszcze dodać, że zesłańcy polscy stykali się z Kazachami także na innych terenach z ZSRR, gdzie ci żyli w diasporze, szczególnie w Ałtajskim Kraju. Tam zetknąłem się z nimi również ja /w sowchozie im. Woroszyłowa w rejonie czaryskim/. Mieszkali niedużymi koloniami, w nędznych ziemiankach, w warunkach dużo gorszych niż Rosjanie. Dotyczyło to zwłaszcza higieny mieszkań. Miejscowi Rosjanie zachowywali do nich kpiący stosunek, co wyrażało się także w anegdotach. W jednej z nich opowiadano, jak po rewolucji zabrał głos na mityngu Kazach i wołał: "Spasibo, towariszcz Lenin, spasibo, towariszcz Stalin, tolko nie spasibo i /tu nieprzyzwoity epitet/ milicyja: wsia barana atabrała!"...

Rosjanie kpili też z Kazachów za ich bojaźliwość przed nimi. Jest to jawne świadectwo pełnego zniewolenia "inorodców" przez imperialistycznie nastawionych zaborców /miejscowości ałtajskie zostały podbite przez Rosję w I poł. XVIII w./.

Ponadto Polacy stykali się z Kazachami w łagrach i "strojbatach", czyli batalionach roboczych. Jest to temat również wymagający opracowania. Stykali się też z nimi podczas służby w Armii Berlinga, poprzez kontakty z oddziałami Armii Czerwonej, w których znajdowali się żołnierze - Kazachowie. Tematyka kazachska przewijała się także w rozmowach kościuszkowców, wśród których tak wiele było przecież zesłańców z Kazachstanu, otrzymujących stamtąd listy od pozostawionych rodzin. Często, dla kawału, naśladowano mowę "ruską" Kazachów, z którą kościuszkowcy i żołnierze II lub III dywizji Armii Berlinga stykali się "w cywilu".

Wspominam z sympatią starego Kazacha Sarbasa z naszego sowchozu w Ałtajskim Kraju. Zaraz po przywiezieniu nas, gdy pracowałem jako pastuch, podszedł on do mnie i wypytywał, skąd jesteśmy. MOwił mi konfidencjonalnie, że przed "prawem sowieckim" było tu więcej Kazachów i żyło im się bardzo dobrze, następnie wyjął kartkę papieru i ołówek i zaczął pisać po persku, z prawa na lewo, po czym dał mi do czytania. Oczywiście nie potrafiłem. Chciał dać mi do zrozumienia, że Kazachowie mieli tu rozwiniętą kulturę własną, tylko że Sowieci położyli jej kres, podobnie jak doprowadzili Ałtajski Kraj do upadku ekonomicznego /o tym zresztą mówili nam po cichu także miejscowi Rosjanie/.

Należy jeszcze dodać, że niektórzy mieszkańcy naszego regionu wilejskiego pojechali do Kazachstanu na przełomie lat 1950 - 1960 dobrowolnie, na tzw. ziemie "celinne", w ramach przeprowadzanej wówczas akcji zagospodarowywania nieużytków. Pobudowali tam sobie domy i, rzecz charakterystyczna, wznieśli także kaplice katolickie. Niestety, nie dysponuję danymi na temat ich tamtejszego życia. Jak już zaznaczyłem na wstępie, mój artykykuł stanowi tylko nieduży przyczynek do tematu "Polacy i Kazachstan". Podałem mianowicie garść nazwisk i miejscowości do ewidencji zesłańców wilejskich i ukazałem wycinkowo warunki, w jakich tam żyli.

Były to warunki nieludzkie. Nazwa "Kazachstan" jeszcze przez długie lata będzie brzmiała dla byłych mieszkańców Wilejszczyzny złowieszczo, tak jak nazwy "Sybir", "Związek Sowiecki", "NKWD", "wywózki", "łagry" czy "komunizm".

NASZA MŁODZIEŻ W LATACH 1939 - 1944

Odcinek II

Nic więc dziwnego, że już w maju 1940 r. nastąpiły pierwsze aresztowania. Wpadka organizacji, do której należałam miała miejsce w Baranowiczach. Nie rozumiem jak to jest możliwe, ale niektórzy chłopcy już w chwili aresztowania, bez jakiegokolwiek przymusu - nie mówiąc nawet o torturach - przyznawali się do wszystkiego i mówili wszystko wiadome im o pozostałych członkach organizacji. Strach przed NKWD miał wielkie oczy. Bardziej odporne były dziewczęta - chyba dlatego, że były bardziej nieufne i mniej naiwne w tym zakresie. A przecież wszyscy byliśmy wychowani jednakowo. Naszym hasłem życiowym było: "Bóg, Honor i Ojczyzna". I ono właśnie pozwalało nam na przetrwanie w wielu bardzo ciężkich chwilach śledztwa.

Potem nastąpiły aresztowania w innych organizacjach w Lidzie i jej okolicach. Cała ta młodzież spotkała się na przełomie stycznia i lutego na pokazowym sądzie w Mińsku. Było tych podsądnych chyba kilka tysięcy ze wszystkich miast dawnych Kresów Północno-Wschodnich: z Lidy, Baranowicz, Nowogródka, Stołpców, Wilejki, Pińska, Prużan, Brześcia i innych kresowych miasteczek.

Sądziło ich na sesji wyjazdowej w Mińsku Kolegium Wojskowe Najwyższego Sądu ZSRR pod przewodnictwem osławionego kata generał-pułkownika Ulrycha. Zapadło wiele wyroków śmierci. Część z nich potem zamieniono na wieloletnie kary w łagrach - nieludzkich obozach pracy przymusowej, a część wyroków wykonano. Zginęło wielu młodych ludzi oddając swoje życie Ojczyźnie. Między innymi 17 lutego 1941 r. rozstrzelano 20- letnich chłopców Bogusława Wężyka i Gambira Kurmanowicza oraz nieco starszego Wacława Sopoćkę. Pewnie w dniu tym wykonano więcej wyroków, ale - jak na razie - jeszcze o nich nie wiemy. "Lolek" został zastrzelony wtedy kiedy dla nas zaświtała już wolność czyli 24 czerwca 1941 r. Miał wtedy 21 lat.

Ludzie, którzy przeszli przez cele śmierci zostali na zawsze naznaczeni jej piętnem. Pobyt w takiej celi i oczekiwanie czy szczęk klucza w zamku oznacza ułaskawienie czy śmierć zmienia całkowicie psychikę człowieka, odbiera mu beztroskę młodości i radość życia. Ludzie ci nie chcą wracać do tych wspomnień, ale bezskutecznie starają się o nich zapomnieć.

A jednak, gdy przyszli Niemcy i powstała Armia Krajowa wszyscy byli więźniowie bez chwili zastanowienia znów się włączyli w nurt konspiracji przeciwko Niemcom i gromadnie wstępując w szeregi Armii Krajowej - ponownie ryzykując życiem.

Przez Niemców zostały rozstrzelane: Wala Wieremiej, która przeszła przez sowiecką celę śmierci, a w Nowej Wilejce pracowała na rzecz Armii Krajowej, Genka Ruban kurierka Hubala, która też siedziała w sowieckim więzieniu - (Ihumeń), Wala Żero, jako zakładniczka w Grodnie czy Białymstoku też poprzednio więźniarka Mińska, Halina Drucka - Podberezka w latach 1940- 41 więźniarka Baranowicz i Mińska w 1943 r. złapana przez Niemców w obławie w Puszczy Nalibockiej została powieszona jako łączniczka - sanitariuszka. To tylko kilka skromnych przykładów, a było ich wiele, wiele.

Chyba wszyscy byli więźniowie, którym udało się wrócić do domów z sowieckich więzień, znalazło się następnie w partyzantce Armii Krajowej. Prawdzic - Szlaski uczestnik "marszu śmierci" z Mińska do Czerwieni (Ihumenia) został następnie Komendantem Nowogródzkiego Okręgu Armii Krajowej. Wielu z nich zginęło na polu walki z Niemcami, ale zdecydowanie więcej potem z rąk sojuszniczego Związku Radzieckiego. Po podstępnym aresztowaniu dowództwa, żołnierzy rozbrojono i wywieziono do łagrów. Wrócili do domów po wielu latach jako ludzie wyniszczeni i schorowani, jeżeli przetrwali ciężkie warunki. Niektórzy pozostali tam na zawsze. Cześć ich pamięci!

Joanna JANUSZCZAK

Gdynia

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

Odcinek XXXXII

Deklaracje rządów brytyjskiego i amerykańskiego, przyznające prawa kombatanckie polskiemu Podziemiu, zmusiły Niemców do uznawania wziętych do niewoli żołnierzy Armii Krajowej jako jeńców wojennych i do traktowania ludności cywilnej jako istot ludzkich. A jednak Niemcy tylko częściowo wykonywali te zobowiązania, bo w dniu 17 września otrzymaliśmy w Londynie następującą wiadomość:

"Ludność ewakuowana z Warszawy nie otrzymuje żadnej pomocy. Ludzie ci są w stanie kompletnego wyczerpania, a jest między nimi dużo chorych i rannych. Brak lekarstw i pomocy lekarskiej. Ludzie przeważnie chorzy leżą przy drogach na zimnym powietrzu. Setki tysięcy obozuje na otwartych polach bez żywności i jakiegokolwiek schronienia. Rodziny są rozdzielane. Niemcy aresztują wszystkich mężczyzn w wieku od lat szesnastu do sześćdziesięciu pięciu i deportują ich w kierunku Reichu. Transporty odchodzą każdego dnia. Niektórzy jadą do osławionego obozu śmierci w Oświęcimiu. Do dnia 14 października zostało tam wysłanych z Warszawy 12 tysięcy. Ich przeznaczenie, to śmierć. W dniu 7 października Niemcy rozpoczęli masowe mordowanie polskich więźniów w Oświęcimiu. Robią to w stałych komorach gazowych lub też ruchomych, zainstalowanych na ciężarówkach. Samochody te odwożą ludzi do miejscowości pod nazwą Maczki, 30 mil na północ od Oświęcimia, gdzie uruchomione są komory gazowe".

Tak ohydny był koniec walk bohaterskiej ludności o swoją Stolicę. Zdrajcy! "Oni poddali się Niemcom", powiedziało radio w moskwie. W trzy miesiące później Armia Czerwona wkroczyła do Warszawy, ciągnąc za sobą NKWD i wygnanych polskich renegatów, aby pod osłoną ich dział zawładnęli ulicami, które były uświęcone krwią ludzi wolnych.

ANATOMIA USTĘPSTW

Rozpaczliwe położenie polskiego Podziemia w lecie 1944 roku, gdy było osaczone - podobnie jak w 1939 roku - zarówno przez nazistów i czerwonych, nie powstrzymało go od zajmowania się sprawami dotyczącymi politycznej przyszłości naszego kraju. Ja ze swej strony zawiadomiłem Podziemie o bezowocnych wynikach mojej podróży do Moskwy w sierpniu tego roku, o zaciętości Stalina i otym jak wzrastała władza "Polaków" z Lublina, otoczonych ciepłem łask płynących z Kremla. Naszkicowałem wtedy nowy plan rozwiązania problemów polsko - sowieckich i przedstawiłem go zarówno mojemu rządowi, jak i Podziemiu. Byłoby nierozsądną rzeczą zachować milczenie, kiedy tak poważne siły polityczne i wojskowe działały przeciw nam. Musieliśmy znaleźć wyjście; musieliśmy przedstawić nowe propozycje.

Nasz nowy plan, poprawiony i zaakceptowany zarówno przez rząd jak i Podziemie, został przedłożony w dniu 30 sierpnia 1944 roku przedstawicielom rządów Rosji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Miał on reprezentować w równej mierze cztery główne partie przedwojenne: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe, Polską Partię Socjalistyczną chrześcijańskie Stronnictwo Pracy i jako piątą - Polską Partię Robotniczą (komuniści). Te grupy, które były odpowiedzialne za sprawowanie władzy przed 1939 rokiem, miały być wykluczone z uczestnictwa w rządzie. Miał on rozpocząć sprawowanie władzy z chwilą oswobodzenia Warszawy. Głównym jego zadaniem byłoby doprowadzenie do nawiązania stosunków dyplomatycznych - i zawarcia po wojnie przymierza, pomiędzy Polską i Rosją. Wolne wybory do sejmu miały się odbyć na zasadach głosowania tajnego i proporcjanalnego przedstawicielstwa. Oswobodzone ziemie polskie miały być administrowane przez polski rząd. Miał on dojść do porozumienia z Rosją, określając formy współpracy z Armią Czerwoną, przedsięwziąć pewne reformy społeczne (na pierwszym planie rolne), wzmocnić i utrzymać przymierze z Wielką Brytanią, Francją i Czechosłowacją oraz przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi. I jakkolwiek wyraziliśmy zgodę na pewne zmiany terytorialne na wschodzie zastrzegliśmy sobie zachowanie tych ośrodków naszego życia kulturalnego i tych ważnych źródeł surowców, które leżały na wschód od linii Curzona. Zaproponowaliśmy również wysiedlenie Niemców z tych terytoriów, które miały nam przypaść na zachodzie i północy. Miała być też przeprowadzona dobrowolna wymiana Polaków, Białorusinów i Ukraińców. I w końcu zastrzegliśmy, że gabinet spraw wojskowych przejmie wszystkie problemy militarne, towarzyszące zakończeniu wojny.

Brytyjczycy i Amerykanie wyrazili swoje poparcie dla tego planu, ale Rosja milczała. Zapytałem po miesiącu Lebiediewa jak plan ten został przyjęty w Moskwie. Jego odpowiedź brzmiała: "Został odesłany do komitetu lubelskiego, a ponieważ nie mamy dotąd odpowiedzi, musi być uważany za niezadowalający."

Brytyjczycy byli bez porównania bardziej przyjaźni. "Rząd brytyjski popiera polski plan", powiedział mi Eden w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chciałem widzieć się z Churchillem, aby wysądować jego zapatrywania na ten plan i uzyskać poparcie dla niego, ale poinformowano mnie, że Churchill był bardzo zajęty przygotowaniami do lotu do Moskwy, gdzie miał spotkać się jeszcze raz ze Stalinem.

Churchill napisał do mnie z Moskwy na początku października 1944 roku, wkrótce po kapitulacji w Warszawie. "Przykro mi, że nie mogłem spotkać się z Panem przed moim odlotem do Moskwy, ale chciałbym, aby Pan wiedział, że głównym celem, jaki zarówno minister Spraw Zagranicznych jak i ja osobiście mieliśmy na uwadze, aranżując tę wizytę było dalsze dyskutowanie ze Stalinem problemów Polski, aby w ten sposób umożliwić jak najszybsze podjęcie rozmów, które Pan rozpoczął w Moskwie. Jeżeli dojdzie do tego, to mam nadzieję, że i Pan, i koledzy, których będzie Pan uważał za wskazane zabrać ze sobą, będą mogli natychmiast przybyć do Moskwy. Jestem pewny, że jest to jedyny sposób na zlikwidowanie tej blokady.

CDN

ПОНЕДЕЛЬНИК, 25 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. «Фантазия». Фильм-концерт. 8.20. Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. «Лидс»-»Манчестер Юнайтед». 10.00. «Святой Михал, молись за нас...» передача из Гомеля. 10.20. Праздничные встречи в студии «Сущность». 11.20. «Конон». Мультсериал (США). 1-я серия. 11.45. Барби-лото. 12.15. Студия «Колыбельная». Мультиклуб. 13.15. По вашим просьбам. «Золушка». Худ. фильм. 14.35. Мост. Рождество в Иерусалиме. 15.05. Премьера. Творческое обьединение «Телефильм» представляет док. фильм «Варианты острых углов». 16.05. Ситуация. Почти детективная викторина. 16.45. Тэлесябрына. Рождественский форум искусств. Прямая линия. Передача из Гродно. 17.35. Белорусский дом. Художественно-публицистическая программа. 18.15. Тэлесябрына. Рождественский форум искусств. 19.10. И. Муравьева в худ. фильме «Самая обаятельная и привлекательная». 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.55. «Фильмотека». «Безымянная звезда». Худ. фильм. 1-я серия. 23.00. «Новый год в опере». Анонс праздничной программы. 23.25. «Безымянная звезда». Худ. фильм. 2-я серия.

ОРТ

14.00, 17.00, 23.00. Новости. 14.40. Мультфильм «Рождественское сокровище Михея». 14.40. Марафон-15. 15.00. Звездный час. 15.35. «Элен и ребята». 16.00. Джем. 16.30. Семь дней спорта. 17.20. «Тропиканка». Сериал. 18.10. «Угадай мелодию». 18.35. «Ника-95». Док. фильм «Прощай, СССР!» 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал. 21.15. «Серебряный шар». Ведущий Вульф.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... Требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Совершенно секретно. 9.35. «Одиссея». Худ. фильм. 10.20. Милицейская хроника. 10.30. Газпром. 10.50. Ключевой момент. 11.00. Мир авиации. Дубай-95. 11.30, 13.20. Деловая Россия. Дневная информационно-аналитическая программа. 15.05. Там-там новости. 15.20. Новогодний пирог. 15.30. Кенгуру. 16.20. Новая линия. 16.50. Моя война. 17.20. Купить — не купить. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.25. Подробности. 19.35. «Кто убил Гарри Филда?» Худ. фильм (Великобритания). Часть 2-я. 20.40. Репортер. 21.05. Момент истины. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. «Последний контракт». Худ. фильм (Италия). 3-я серия.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25, 14.25. Музыкальный момент. 12.30. «Немецкая волна». 12.45. Овертайм. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». Худ. фильм. 14.15. Советы садоводам. 16.45. Европейский калейдоскоп. 17.15. Классика-5. Музыка Д. Гершвина. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 19.55. «Новогодний праздник». Худ. фильм (Италия). 1-я серия. 21.30. Дела городские. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.10. «Телекомпакт». Музыкальное шоу.

ПОЛЬША-1

8.00. Программа дня. 8.05. Документальный фильм о природе. 8.45. Коляды-95. 9.30. «Звездочка». Мультфильм пр-ва Франции. 9.55. Концерт. 11.00. «Приключения Г. Финна». Сериал пр-ва США. 12.00. 505 тайн — прусские сокровища в Кракове. 12.55. Трансляция богослужения из Ватикана. 13.40. Божье дело. 14.50. В старом кино. Музыкальный фильм пр-ва США. 16.35. Стоит посмеяться. 17.00. Мужчины ее жизни. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. «За 80 дней вокруг света». Фильм пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Один дома». Комедия пр-ва США. 23.00. Ганна Банашак и ее гости. 23.55. Лицом к лицу. 0).40. «В поисках справедливости». Фильм пр-ва США. 2.10. «Чужой в доме». Фильм пр-ва Франции.

ВТОРНИК, 26 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Авто-парк. 8.05. Финансовое время. «И снова музыка». Фильм-концерт. 9.00. ТВ-школе. История. 9-й класс. Героическая защита Брестской крепости. 9.35. Все про все. 9.55. Бездельник. 10.25. Обьектив. Путешествия, встречи, отдых. 10.45. Компьютерный полигон. 15.00. Новости (с сурдопереводом). 15.10. Торговый дом. 15.25. К 100-летию мирового кинематографа. Элина Быстрицкая. Портрет одной весны». Док. фильм. 15.45. ТВ—школе. Внеклассное чтение. 3-й класс. В. Короткевич. «Лягушки и Черепаха». 16.05. Мультфильм. 16.20. Академия чести. 16.40. В обьективе — Голландия. Передача из Бреста. 17.05. Уроки Н. Новожиловой. 17.35. «Что возьмем в будущее?» Размышление в конце года. 18.00. Музыкальный антракт. 18.10. Всемирные новости (Би-би-си, Си-эн-эн). 18.45. «Трижды один». Музыкальная передача MTV. 19.00. Новости. 19.10. К 40-летию Белорусского телевидения. Портрет в интерьере. Режиссер Валерий Пестов. 19.30. «Крок». Риск-версия. Телеигра. 20.05. «Лада ОМС» представляет:»Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 20.35. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.10. «Обыкновенное чудо». Худ. фильм. 1-я серия. В перерыве (23.00) — Новости. 23.45. Экономикст. 23.55. Телевизионный Дом кино. Сергею Есенину посвящается... 0.30. Под куполом Вселенной. ГРОДНО: 17.55. Дневник Принеманья. 18.10. Размышление над фактом. 18.20. Вечерний канал. Информационно-музыкальная программа.

ОРТ

14.00, 17.00, 23.00. Новости. 17.20. «Тропиканка». Сериал. 18.10. Час-пик. 18.35. Угадай мелодию. 19.10. Тема. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал. 21.50. Хоккей. Кубок Европы. «Кельн» (Германия) — «Динамо» (Москва).

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.50. «Камень сновидений». Мультсериал. 17.15. Музыка на десерт. 17.25. Ваш партнер. 17.40. Теледебаты. 18.10. L-клуб. 19.00, 22.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Самолет летит в Россию». Худ. фильм. 21.25. Кинофабрика. 21.40. Экран криминальных сообщений. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. «Последний контракт». Худ. фильм (Италия). 4-я серия.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

16.50. По всей России. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.30, 21.45. Информ ТВ. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. Музыкальный момент. 20.05. «Новогодний праздник». Худ. фильм (Италия). 2-я серия. 22.0). Спорт, спорт, спорт... 22.15. М. Плачидо в худ. фильме «Парни с улицы» (Италия).

ПОЛЬША-1

8.00. Программа дня. 8.05. Магия дикой природы. 8.55. Коляды. 9.30. Программа для детей. 10.00. Почему мы любим рождество? 10.45. Коляды. 10.55. «Приключения Г. Финна». Сериал пр-ва США. 11.40. Телеконцерт пожеланий. 12.50. Документальный фильм. 13.45. Польский Лондон. 14.15. Кодекс Божемнка. 14.35. «Север-Юг». Сериал пр-ва США. 15.25. Духовная культура народа. 16.25. Мужчины ее жизни. 16.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. «За 80 дней вокруг света». Фильм пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Стеклянная ловушка». Фильм пр-ва США. 23.30. Вопросы к себе. 00.50. Кабаре пожилых мужчин. 1.25. «Мона Лиза». Фильм пр-ва Англии.

СРЕДА, 27 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.20. "Ночной Эрмитаж". Киноочерк. 8.30. "Лада ОМС" представляет: "Моя любовь, моя печаль". Телесериал. 9.00. "Щелкунчик". Внеклассное чтение. 3-й класс. В. Короткевич. "Лягушки и Черепаха". 9.20. Видимо-невидимо. 15.00. Новости (с сурдопереводом). 15.10. Мультфильмы. 15.40. Адвокат. Права человека. 16.25. "Вам послан дар прекрасного искусства". Памяти белорусского певца Николая Сердобова. 17.10. Гости в доме. Белорусы в Египте. 17.20. Телевизионная игра. 17.50. Скрижали. Любовь и корона. 18.00. Музыкальный антракт. 18.10. Всемирные новости (Би-би-си, Си-эн-эн). 18.45. "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 19.00. Новости. 19.10. Злободневно. Принимает участие министр внешнеэкономических связей Республики Беларусь М. А. Маринич. Прямая линия. 19.50. "Лада ОМС" представляет: "Моя любовь, моя печаль". Телесериал. 20.20. Премьера цикла. "Это мы не проходили...". 20.35. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.10. "Обыкновенное чудо". Худ. фильм. 2-я серия. В перерыве (23.00) — Новости. 23.45. Экономикст. 23.55. Столица. Тележурнал. 0.10. Под куполом Вселенной. ГРОДНО: 17.55. Дневник Принеманья. 18.05. Криминальная хроника. 18.10. Вечерний канал. Информационно-музыкальная программа. 18.20. Добрый вечер, мама. Гродненский вариант.

ОРТ

17.00, 22.50. Новости. 17.20. "Тропиканка". Сериал (заключительная серия). 18.10. Час-пик. 18.35. "Угадай мелодию". 19.00. "Чтобы помнили". Ведущий Л. Филатов 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. "Дом под звездным небом". Худ. фильм. 23.00. "Т.С.Н.". 23.55. Хоккей. Кубок Европы.

КАНАЛ РОССИЯ

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.30. Телегазета. 8.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 9.30. Встреча с героями "Санта-Барбары". 10.20, 21.10. Чрезвычайный канал. 10.30. Крестьянский вопрос. 10.50. "Камень сновидений". Мультсериал. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.30. "Иван тихий". 15.50. Вчера, сегодня, завтра. 16.20. Дальний Восток. 16.50. "Камень сновидений". Мультсериал. 17.15. Видеопоэзия. А. Фет. 17.25. Ваш партнер. 17.40. Белая ворона. 18.15. Сто вечеров. 19.25. Подробности. 19.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30. Домино Михаила Боярского. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Худ. фильм Киры Муратовой "Увлеченья".

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25. Музыкальный момент. 12.30. "Немецкая волна". 12.45. "Рецепт". Передача для врачей, фармацевтов и пациентов. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". Худ. фильм. 14.20. Советы садоводам. 14.40. "Сестрички из Лос-Анджелеса". Худ. фильм. 15.50. "Матильда". Видеофильм. 16.55. Детское ТВ. "Тут где живет Буратинки". 17.20. Маленькие звездочки. 17.45. "Шесть граней удачи". Телеигра-потерея. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. Галантные звуки. 20.15. "Это было недавно, это было давно...". Концерт Э. Хиля. 21.05. Блеф-клуб. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. "Золотой телец". Развлекательная программа.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 9.30. Телеканикулы. 10.00. Новости. 10.10. Тележурнал. 10.20. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 11.00. "Слава". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Тележурнал. 12.15. Рыбы и рыбки. 12.30. Вместе или порознь. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Повторение истории. 14.00. Документальный фильм. 14.30. Литовская культура. 14.50. Гость дня. 14.55. Сказочный мир Иосифа Вильконя. 15.15. Сериал пр-ва Англии. 15.25. Люмен 2000. 15.55. Программа на вечер. 16.00. Музыкально-поэтический журнал. 16.30. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00. Для молодежи. 17.25. Программа для детей. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телетурнир. 18.50. С камерой среди зверей. 19.10. "Солнечный патруль". Сериал США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. "Парни из Бразилии". Фильм пр-ва США. 23.15. Пульс дня. 23.25. Имею право. 24.00. Новости. 00.20. Сто лет кино. 1.20. "Молочная подливка". Фильм пр-ва Германии.

ЧЕТВЕРГ, 28 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.20. "Фантазии на темы Фаберже". Киноочерк. 8.30. "Лада ОМС" представляет: "Мая любовь, моя печаль". Телесериал. 9.00. Уроки Н. Новожиловой. 9.30. Банка комиксов. 11.30. Фристайл. Кубок Европы. 15.00. Новости (с сурдопереводом). 15.10. "Он, она и дети". Худ. фильм. 16.25. Взаимопонимание. О культурных и благотворительных связях Германии и Беларуси. 16.45. Обновление. Встречи на Ивьевской земле. 17.15. Весы. 17.25. Арсенал. Программа для армейцев. 18.00. Музыкальный антракт. 18.10. Всемирные новости (Би-би-си, Си-эн-эн). 18.45. "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 19.00. Новости. 19.10. "Песню берите с собой". Концерт белорусской эстрадной песни и поэзии. Часть 1-я. 20.35. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.10. "Песню берите с собой". Продолжение. 23.15. Новости. 23.40. "Крок". Информационная программа. 0.05. Под куполом Вселенной. 0.10. "Крок". "Большая Медведица". Кино и видео для молодежи. 0.30. Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. "Манчестер Юнайтед"-"Ньюкасл". ГРОДНО: 18.00. Баловник. Программа для детей на польском языке. 1835. Дневник Принеманья.

ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15. "Тропиканка". Сериал (заключительная серия). 9.05. "Чтобы помнили". Ведущий Л. Филатов. 9.45. Хоккей. Кубок Европы. 10.40. Смак. 11.10. ТРК "Мир". 14.20. "Виджит спешит на помощь". Мультсериал. 14.40. Лего-го! 15.10. Тин-тоник. 15.35. "Элен и ребята". 16.00. Рок-урок. 16.30. Семь дней спорта. 17.20. Лотто Миллион. 17.35. Час-пик. 18.00. 100 лет кино. Фильм Ингмара Бергмана "Седьмая печать". 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. "Ника-95". Итоги кинематографического года. 23.45. "Т.С.Н.". Сериал. 0.40. Музобоз.

КАНАЛ РОССИЯ

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести 7.25. Требуются... требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.30. Телегазета. 8.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 9.30. Встреча с героями "Санта-Барбары". 10.20. Милицейская хроника. 10.30. Газпром. 10.50. "Камень сновидений". Мультсериал. 11.15. Музей кино в Бомбее. 11.20. "Человек с бульвара Капуцинов". Худ. фильм. 13.20. И это кино.. 13.50. Мультипульти. 14.10. XX век в кадре и за кадром. Сергей Бондарчук. 15.05. Новогоднийт пирог. 15.15. Там-там новости. 15.30. "Щелкунчик". Фильм-феерия. 16.20. Новая линия. 16.50. "Камень сновидений. Мульсериал. 1.20. "Великие и неповторимые". Фильм-концерт. 17.55. Ваш партнер. 18.10. Караоке ро-русски. 19.25. Подробности. 19.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30. Маски-шоу. 21.10. Шумный "Тихий дом". 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. "Фотоувеличение". Худ. фильм (Великобритания-Италия).

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25, 12.45, 14.45, 16.30. Музыкальный момент. 12.30. "Немецкая волна". 12.50, 16.35, 18.05. Телеблиц. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". Худ. фильм. 14.20. Советы садоводам. 14.50. "Чаплиниана". Фильм-балет. 15.55. "Поэтический театр". С. Есенин "Черный человек". 16.40. По всей России. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. В. Холодная в фильме "Жизнь за жизнь". (1916 г.). 21.10. Памяти С. Есенина. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. О. Мути и П. Вилладжо в фильме "Бони Клайд по-итальянски" (Италия).

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. Мультсериал. 9.30. Программа для детей. 10.00. Новости. 10.10. Танцевальные сказки. 10.20. Мама и я. 10.35. Дошкольники дома. 11.05. "Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.007 Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Четверть часа на экране. 12.45. Жить безопасней. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Документальный фильм. 14.10. Между нами животными... 14.55. Животные мира. 15.35. Программа о питании. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. "Макс Глик". Сериал пр-ва Канады. 17.00. Телеканикулы. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Здоровье. 19.05. "Папа майор". Сериал пр-ва США. 19.30. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 2110. "Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22.00. Рожать по-человечески. 22.30. Публицистическая программа. 23.20. Правительственный журнал. 23.30. Пегас. 24.00. Хозяйственные новости. 0.20. Миниатюры. 0.25. "Металл и меланхолия". Документальный фильм. 1.20. "В тени". Фильм пр-ва Франции.

ПЯТНИЦА, 29 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.20. «Семь маленьких рассказов о первой любви». Худ. фильм. 9.25. Театр песни Я. Поплавской и А. Тихановича. 10.30. Фристайл. Кубок Европы. 15.00. Новости (с сурдопереводом). 15.10. К 100-летию мирового кинематографа. «Сказочный мир Александра Птушко», «Илья Фрез и его фильмы». 16.00. Вера, Надежда, Любовь. Гродненское училище искусств. 16.55. Все про все. 17.15. Телеанонс. 17.20. Диалоги о спорте. Анатолий Клименко (пулевая стрельба). 17.35. Протокол. Международная программа. 18.00. Музыкальный антракт. 18.10. Всемирные новости (Би-би-си, Си-эн-эн). 18.45. «Трижды один». Музыкальная передача MTV. 19.00.Новости. 19.10. «Песню берите с собой». Концерт белорусской эстрадной песни и поэзии. Часть 2-я. 20.35. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.10. «Песню берите с собой». Продолжение. 23.30. Новости. 23.45. Экономикст. 23.55. Компания «Цептер» представляет. «Слияние двух лун». Худ. фильм. (США). 1.40. Под куполом Вселенной. ГРОДНО: 18.10. Дневник Принеманья. новогодний выпуск. 18.30. На исходе года. В передаче принимает участие председатель облисполкома А. И. Дубко.

ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15. «Левша». Мультфильм. 9.00. «Золотая монета». Конкурс детской песни в Италии. 9.40. Клуб путешественников. 10.25. Пока все дома. 11.10. ТРК «Мир». 14.20. «Виджит спешит на помощь». Мультсериал. 14.45. Новая реальность. 15.05. Фильм-сказка. 16.30. Семь дней спорта. 17.20. Дикое поле. 17.35. Человек и Закон. 18.05. Час-пик. 18.30. 10 минут из «Новогодней ночи на Первом канале». 18.40. Поле чудес. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. «Детективное агенство «Лунный свет» Сериал. 21.45. Взгляд. 22.30. «Трасса». 23.00. Хоккей. Кубок Европы. ХВ-71 (Швеция) — «Йокерит» (Финляндия). 0.25. «50/50».

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... требуются.... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.20. Ура! Каникулы. «Мама». Худ. фильм. 9.45. Торговый дом «Ле Монти». 10.20. Крестьянский вопрос. 10.40. Милицейская хроника. 10.50. Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима. 11.05. Продленка. 15.50. Месяцеслов. 16.20. Новая линия. 16.50. Дисней по пятницам. «Зорро». Худ. фильм. 17.50. Новогодний пирог. 18.00, 19.35. «Золотые годы». Премьера научно-фантастического триллера (США). 1-я и 2-я серии. 19.25. Подробности. 20.35. «К-2» представляет. кинофестиваль «Золотой билет». 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.25. «К-2» представляет. фильм-призер фестиваля «Золотой билет» в номинации «Любимая комедия».

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25, 12.45, 14.45, 16.55. Музыкальный момент. 12.30. «Немецкая волна». 12.50, 16.00, 18.05. Телеблиц. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». Худ. фильм. 14.20. Советы садоводам. 14.50. В. Холодная в фильме «Жизнь за жизнь» (1916). 16.05. Детское ТВ. «Малиновая кошка». Телеспектакль. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. «Парад парадов» представляет. Группа «На-на». 20.40. «Личное дело» Л. Якубович». 21.10. Петербургский ангажемент. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. «День волков». Худ. фильм (США).

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай?. 8.45. Беседа. 9.00. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 9.30. Телеканикулы. 10.00. Новости. 10.10 Программа для детей. 10.20. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 11.05. Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Программа для родителей. 12.15. Делай как мы. 12.30. У себя. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Польский феномен. 13.55. Школа. 14.00. Если не Оксфорд, то что? 14.25. Осень. 14.55. Фирма. 15.10. Кто ты есть?. 15.25. Тележурнал. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 17.00. Программа для молодежи. 17.25. Программа для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Тележурнал. 18.30. Еженедельник культуры. 18.45. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Величайший любовник мира». Комедия пр-ва США. 22.40. Пульс дня. 23.00. Четверть часа. 23.25. Тележурнал. 0.00. Новости. 0.15. Развлекательная программа. 0.50. «Класс 1984». Фильм пр-ва США. 2.25. Репортаж. 2.40. Еженедельник культуры.

СУББОТА, 30 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. Спортплощадка. 8.15. Мир природы и увлечений. 9.05. «Ералаш». Юмористический журнал для детей. 9.25. Здоровье. Новогодняя программа. 9.55. Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 10.40. Бон тон. 11.10. Многоголосие. «С Новым годом!». 12.15. Золотые ключи. I Республиканский телефестиваль народного творчества. Конкурсная программа. 13.40. К 40-летию Белорусского телевидения. «Между нами, женщинами...» 14.35. Силач. Спортивный телеклуб. Праздничный выпуск. 15.30. «Тропическая жара». Худ. фильм. 16.20. Банка комиксов. 16.50. Галерея. Новогодний выпуск. Авторская программа Татьяны Егоровой. 17.20. Финансовый час. 17.35. Новый год в опере. 19.05. По вашим просьбам. «Зигзаг удачи». Худ. фильм. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.50. «Звезды» на экране. О. Басилашвили в худ. фильме «Сны». 23.10. Видимо-невидимо. 0.10. Под куполом Вселенной. 0.15. Королевская охота.

ОРТ

6.45, 8.10. Телеканал «Подьем!» 7.45. Слово пастыря. 8.00, 14.00, 17.00, 23.15. Новости. 9.30. Детская программа «Не зевай». 10.00. Утренняя почта. 10.35. Смак. 10.55. Кукла моей мечты. 11.35. Бомонд. 11.55. Новогодняя елка в цирке на Цветном. 12.25. Фильмы нашей памяти «Трактористы». 14.20. «Исполнение желаний». Мультфильм. 14.50. В мире животных. 15.30. «Окно в Европу». 16.00. «Как-то раз...» 16.10. «Счастливый случай». 17.20. Михалков, Мордюкова, Ефремов, Герд и другие в «Русском проекте»1-го канала. 17.55. «Золотая серия». Год 1965. «Операция «Ы» и другие приключения Шурика». 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. «Что? Где? Когда?» Финал. 22.10. «Детективное агенство «Лунный свет». Сериал. 23.20. Хоккей. Кубок Европы. Финал. Передача из Германии.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30. Этикетка. Новогодний выпуск. 7.40. Ура! Каникулы. «В поисках капитана Гранта». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 9.55. Пилигрим. 10.40. Л. Орлова в фильме Г. Александрова «Скворец и лира». 13.20. Кадр-100. 14.20. Футбол без границ. 15.05. Наш сад. 15.35. Открытый чемпионат СНГ по бодибилдингу. 15.55. Рек-тайм. 16.45. Шарман-шоу. 18.00, 19.25. «Золотые годы». Научно-фантастический триллер (США). 3-я и 4-я серии. 20.25. Рождественский бенефис. Людмила Гурченко. 2°.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40, 23.55. Служба 299-00-00. 22.55. Программа «А». 0.10. «Несколько любовных историй». Худ. фильм.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

9.00. Стиль жизни. 9.20. «Страшила на чердаке». Худ. фильм для детей (Чехия). 10.40. «Бабиле-91». Музыкальный фильм (Франция). 11.45. «Рандеву» со звездой. Анастасия. 12.15. «Рецепт». Передача для врачей, фармацевтов и пациентов. 12.25. Теледоктор. 12.45. Телевизионная служба трудоустройства. 13.00. «Сестрички из Лос-Анджелеса». Худ. фильм. 14.10. «Блеск и нищета Пушкинского дома». Цикл «исторический альманах». 14.45. «Золушка». Худ. фильм. 16.10. Храм. 16.40. Телеблиц. 16.45. Музыкальный момент. 16.50. Детское ТВ. 17.45. «Хрустальный ключ». Фестиваль музыкальных клипов. 18.10. Большой фестиваль. 18.30, 22.10. Информ ТВ. 18.50. «Вкус к жизни» с Тамарой Максимовой. 19.20. «Чудесный визит». Худ. фильм Марселя Карне (Франция). 21.05. Петербургский ангажемент. 22.25. Телеканал «Не хочешь—не смотри». 23.25. «С Новым годом, Москва!» Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

8.00. Прошу ответить. 8.20. Из Польши. 8.30. Все об огороде. 8.55. Агролиния. 9.30. «Возвращение в будущее». Сериал пр-ва США. 9.55. Программа дня. 10.00. Новости. 10.10. «Зерно». Программа католической редакции. 10.35. Программа для детей и молодежи. 11.35. Квант. 11.55. Что вы на это? 12.00. Тайна оздоровления. 13.00. Новости. 13.10. Страна. 13.35. Телеконцерт пожеланий. 14.05. Животные мира. 14.30. Мультфильмы У. Диснея. 15.15. Европейские встречи. 16.25. Спортивная студия. 17.10. «Билл Гоусби шоу». Сериал пр-ва США. 17.35. Тележурнал. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. Телетурнир. 18.55. Тележурнал. 19.05. «День за днем». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Живете дважды». Фильм пр-ва Англии. 23.10. Турнир танцевальных пар. 00.40. Новости. 00.50. Спортивная суббота. 1.10. «Пища богов». Фильм пр-ва США. 2.35. «Мадо». Фильм пр-ва Франции.

ВОСКРЕСЕНЬЕ, 31 ДЕКАБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. Новости ТВ. 8.15. Семейный канал «Лад». 8.55. «Конон». Мультсериал (США). 2-я серия. 9.20. Видеоканал «Окно». «Классика дворов». Новогодние мечты. 10.00. Все нормально, мама! Развлекательная программа. 10.30. Туробьектив. Путешествия, встречи, отдых. 10.50. Лучшие хиты MTV. 11.20. Арсенал. Программа для армейцев. «Марсово поле». 11.50. Авто-парк. 12.05. Телеклуб «Гав-гав». 12.20. «Любовью за любовь». Худ. фильм. 13.40. К 40-летию Белорусского телевидения. Портрет в интерьере. Первый заместитель председателя. Национальной государственной телерадиокомпании Виктор Дудко. 14.00. Театр в кресле. Новогодний выпуск. 14.40. Стиль. 15.05. Бездельник. 15.35. Компьютерный полигон. 16.05. «Класс-клуб». Гость программы — певец Михаил Шуфутинский. 16.35. По вашим просьбам. «Ищите женщину». Худ. фильм. 1-я серия. 17.50. «Нов и К» представляет. «Бархатный сезон». Музыкально-развлекательная программа. 18.20. «Ищите женщину». Худ. фильм. 2-я серия. 19.35. Колыбельная. 20.00. Панорама. Праздничный выпуск. 21.10. Ток-шоу «Карамболь». 21.40. «Гусарская баллада». Худ. фильм. 23.20. «В Новый год — с надеждой и добром». Праздничная программа. 23.45. Новогоднее поздравление белорусскому народу Президента Республики Беларусь Александра Григорьевича Лукашенко. 0.06. «В Новый год — с надеждой и добром». Продолжение.

ОРТ

6.50. Тираж «Спортлото». 7.00, 8.10. Телеканал «Подьем!». 8.00, 14.00, 17.00. Новости. 9.25. Пока все дома. 10.00. Утренняя звезда. 10.50. Комедия «Три плюс два». 12.30. «Телескоп». Праздничный выпуск. 13.25. Смехопанорама. 14.20. Иоганн Штраус «Летучая мышь». 15.25. Клуб путешественников. 16.15. Новогодний мультфейерверк. 17.20. Футбольное обозрение. Итоги года. 17.45. По страницам новогодних передач. 18.40. 10 минут из «Новогодней ночи на Первом канале». 18.55. Клуб «Белый попугай». 19.45. Спокойной ночи, малыши!. 20.00. Время. 20.35. Луи де Фюнес в комедии «Разиня». 22.35. «Новогодняя ночь на Первом канале». 22.55. С Новым 1996-м годом! 23.05. «Новогодняя ночь на Первом канале». 1.45. Комедия «Чокнутые».

КАНАЛ РОССИЯ

7.00, 13.00, 19.00, 21.25. Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30, 11.00, 14.50. Новый год настает. 7.55. Там-там новости. 8.10. Гостиница деда Мазая. 8.25. Ура! Каникулы. «В поисках капитана Гранта». Худ. фильм. 3-я серия. 9.30. Доброе утро! 10.00. Вести в одиннадцать. 10.15. Русское лото. 11.15. В мире авто-и мотоспорта. 11.45. Аты-баты... 12.15. Звезды мирового экрана. 12.45. Звоните деду Морозу: 299-00-00. 13.20. «Зимний вечер в Гаграх». Худ. фильм. 15.20. Сам себе режиссер. 16.05. Телекросс. 16.20. Джентльмен-шоу. 17.00. Волшебный мир Диснея. «Чокнутый», «Новые приключения Винни Пуха». 17.55. Новогодняя дискотека «У Ксюши». 19.25. «Кто подставил кролика Роджера?» Худ. фильм (США). 21.35, 23.00. «Волшебный фонарь-95». Новогоднее представление. 22.50. С Новым годом! 0.05. «Шумел "Камыш». Ночная развлекательная программа. 1.35. «Карнавальная ночь». Худ. фильм. 2.50. Крис де Бург в программе «Оставайтесь в шляпе».

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

8.05. Это ваш день. 8.30. Целительное слово. 9.00. Стиль жизни. 9.15. Мультфильм. 9.40. «Фантазер». Музыкальный фильм. 11.05. Страсти-мордасти. 11.20. Мультфильмы. 11.40. Тинэйджер-шоу. 11.55. Музыка Голливуда. 12.20. Мультфильм. 12.40. «Маленькая миллионерша». Худ. фильм (США). 14.15. Классика-5. «12 звездных мгновений». 14.30. Студия «Вообрази». 15.00. Полосатая музыка. 15.20. Бросайка. 16.20. Экспресс-кино. 16.35. «Мышь в мешке, или Троянский кот». Кошачье музыкальное шоу. 17.00. «Да будут вси едино!». Поздравления представителей религиозных конфессий. 17.15. «Посмотрим». Анонс программ. 17.30. «Парад парадов» поздравляет. 18.30. Информ ТВ. 18.50. «Вкус к жизни» с Тамарой Максимовой. 19.20. Овертайм. 19.35. «Любимые песни». Музыка из кинофильмов. 20.10. «Здравствуй, дедушка Мороз!» Премьера видеофильма. 21.45. Поздравления мэра Санкт-Петербурга. 21.55, 23.05. «Новый год-96. Ваше здоровье!» Развлекательная программа. 22.50. С Новым годом! 1.05. Д. Лолобриджида и В. Гассман в худ. фильме «Красивая, но опасная» (Италия). 2.50. «Летучая мышь». Музыкальный фильм. 1-я и 2-я серии.

ПОЛЬША-1

8.00. Программа дня. 8.05. Танцы в старой Польше. 8.25. Тележурнал. 8.55. Программа дня. 9.00. Цветные танцы. 9.30. Телеутро. 10.05. Программа для детей. 10.20. Тележурнал для детей и молодежи. 12.00. Европейские встречи. 13.00. Трансляция из Ватикана. 13.20. Мнение. 14.00. Новости. 14.10. Неделя. 14.40. Мультфильм. 15.15. «Север — Юг». Сериал пр-ва США. 16.20. Концерт. 17.00. Интервью с самим собой. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Стоит посмеяться. 18.50. Сатирическая программа. 19.05. «Доктор Квинн». Сериал пр-ва США. 19.40. Рождество с Римским Папой. 20.00. Вечеринка. 20.307Новости. 21.00. Новогоднее поздравление Президента Польши. 21.20. «Большой». Комедия пр-ва США. 23.10. Новогодний карнавал. 0.15. Новогодняя балетная программа. 1.59. Тост с первой программой. 1.15. Новогоднее телепредставление. 2.10. «Черный дождь». Фильм пр-ва Франции. 4.10. «Монти Питон». Фильм пр-ва Англии.

WESOŁYCH I POGODNYCH ŚWIĄT!

REBUSIK

Cześć Przyjaciele!

Znowu spotykamy się na ostatniej stronie "Głosu znad Niemna". Bardzo się z tego cieszę. Z listów, które do mnie nadsyłacie dowiaduję się o Was wiele rzeczy

Po prostu poznajemy się. Dzisiejszy numer gazety jest niezwykły, bo świąteczny. Tak, tak. Są już święta. U nas w redakcji obok mojego komputera stoi pięknie ubrana choinka, pod nią ....

worek pełen kartek z życzeniami od Was. Ja także chcę złożyć Wam świąteczne życzenia i dać rebusikowy prezent, czyli krzyżówkę.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, przepięknej choinki i wymarzonych prezentów pod nią

*życzy **Rebusik.***

Dziękuję Wszystkim dzieciom, które przysłały rozwiązania krzyżówek z numeru 48 - Andrzejkowe wróżby i z numeru 49 - 50 Prezenty od Świętego Mikołaja. Oto nazwiska dzieci: Bożena Iwanowska z Klecka, Alesia Michajłowa z Brześcia, Eugeniusz Szmuraj z Grodna, Marek Bergiel z Brzostowicy, Marina i Paweł Dierwiankin ze Szczuczyna, Marina Cydzik z Grodna, Paweł i Andrzej Snarscy z Grodna, Olek Sudnik z Grodna, Maksim Romanowski ze Szczuczyna, Helena Jeromina z Grodna, Swieta Kowalczuk z Grodna. Lista zwycięzców w następnym numerze.

Jeszcze raz wszystkiego najlepszego.

REBUSIK

=Krzyżówka=

Ę

1. Zielona, z lasu wzięta
Wesoło nam z nia w święta.

4 Co to za kochany święty
Co przynosi nam prezenty.

9. Gruby, duży, biały cały
W kij jest uzbrojony
Z marchewkowym nosem
I garnkiem na głowie.

8. Ostatni miesiąc roku.

2. Mikołaj zostawia je pod choinką .....

3. Miejscowość w której urodził się Chrystus.

5. Okrągła, kolorowa wisi na choince.

6. Kolorowe światła na choince to ....

ŚWIĄTECZNE PRZEPISY

ZUPA RYBNA

Głowy, płetwy, ogony, ikra, mlecz ze sprawianych karpi, 3 marchewki, 2 pietruszki, 2 cebule, seler, 4-5 brukselek, pół szklanki zielonego groszku, po 2 łyżki masła i mąki, 2 utłuczone goździki, mielona papryka, gałka muszkatołowa, pieprz, sól

Marchew, pietruszkę, seler, brukselkę, groszek i przyrumienione na blasze cebule zalać 6 szklankami wody i gotować godzinę. Wywar przecedzić, dodać głowy, płetwy, ogony, ikrę, mlecze karpi i przyprawy. Gotować pod przykryciem 30 min. Zupę przecedzić, z mąki i masła zrobić zasmażkę, wlać do zupy. Podawać z grzankami.

KARP W ŚMIETANIE

1 kg karpia, 40 dag włoszczyzny (bez kapusty), cebula, po 2 łyżki margaryny i mąki, pół szklanki śmietany, curry, pieprz, sól

Rybę oczyścić, umyć, pokroić na półdzwonka, usunąć kręgosłup. Warzywa umyć, obrać, zetrzeć na tarce z małymi otworami. Cebulę pokroić w drobną kostkę. Obłożyć rybę warzywami i odstawić w chłodne miejsce na 2 godz. Usunąć warzywa, posypać kawałki karpia przyprawami, oprószyć mąką, włożyć do żaroodpornego naczynia, polać stopionym tłuszczem i piec 40 min. Pod koniec pieczenia polać śmietaną. Podawać z ziemniakami z wody i surówką z kwaszonej kapusty.

KARP WIGILIJNY

1 kg karpia, 2 łyżki mąki, 4 łyżki drobno utartej bułki, 2 jaja, pół kostki margaryny, cytryna, sól

Rybę oczyścić, podzielić na dzwonka, posolić, lekko skropić sokiem z cytryny, odstawić na 30 min. Panierować kolejno w mące, roztrzepanym jaju i w tartej bułce. Rozgrzać margarynę i smarzyć rybę na średnim ogniu, aż się zrumieni. Ułożyć kawałki ryby w rondlu, położyć na wierzch odrobinę margaryny i dopiekać w piekarniku 15 min. Podawać z frytkami, pszennym lub razowym pieczywem oraz surówką z kwaszonej kapusty.

Uwaga: 1 dkg = 10 g

PRZYSZLI CHŁOPCY Z GWIAZDĄ

Przyszli chłopcy z Gwiazdą złotą
i za progiem stoją oto,
i śpiewają z całej mocy
o cudownej Bożej Nocy!...

obaczyły w izbie dzieci,
że za oknem Gwiazda świeci.
Zaraz na próg biegną chyżo
i wołają: - "Chodźcie bliżej!...

Hej, cieszyli się gwiaździarze,
bowiem każdy dostał w darze
coś smacznego do kobiałki
za prześliczne pastorałki!...

E. KŁONIECKI

ŚNIEŻYNKA

W cichym, ciemnym lesie,
Drzemie senna choinka.
A po lesie chodzi
Piękna, biała śnieżynka.

Śnieg z gałązki strząsa,
to dla niej pociecha.
Chociaż jest zmarznięta,
zawsze się uśmiecha.

Regina KUCEWICZ
m. Grodno

ŚWIĄTECZNY WIECZÓR

Przy świątecznym stole
ciepło nam i dobrze,
choćby na nim były
- Ta jedna, jedyna
gałązka zielonej jedliny,
- ten kęs chleba
serdecznie dzielony....
I w uśmiechniętym oku
nagła kropla słonej wody....
Przy świątecznym stole
w cichy wieczór zimowy
jesteśmy razem
pod dachem zielonym.

Tadeusz CHUDY

NASZE POZDROWIENIA

Szanowna redakcjo gazety "Głos znad Niemna"! Dobiega do końca 1995 rok, a z nim jeszcze jeden rok sumiennej, codziennej pracy Zarządu Głównego Związku Polaków i redakcji "Głosu".

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Z tej okazji składamy najserdeczniejsze życzenia, szczęścia, zdrowia i wszelkich łask Bożych wszystkim członkom ZP, a szczególnie prezesowi Tadeuszowi Gawinowi, redakcji gazety na czele z panem Eugeniuszem Skrobockim oraz dla pani Jadwigi Borys, która z wielkim zaangażowaniem i oddaniem prowadzi język polski w liceum niedzielnym.

Z wdzięcznością i szacunkiem

Danuta ANDRZEJEWSKA
Walentyna LUTOSTAŃSKA

KOLĘDA

sł. i mel. XVIII w.

Je-zus ma-lu-sień-ki le-ży na-gu-sień-ki, pła-cze z zim-na, nie da-ła Mu Ma-tu-la su-kien-ki. kien-ki.

AKADEMIA PROF. MĄDRALIŃSKIEGO

Temat: Boże Narodzenie

"Boże Narodzenie jest świętem wszystkich na całym świecie dzieci. Wszystkich bez różnic rasy, narodowości, języka i pochodzenia. Dla nich wszystkich narodził się w Betlejem Chrystus". Te słowa wypowiedział papież Jan Paweł II w 1979 roku.

Boże Narodzenie wywodzi swój początek z Jerozolimy. Do niedawna zwane było "Świętami Godnymi", czyli Godami. Gody to szczególne, niecodzienne słowo, które oznacza stan szczęśliwości. Świat czeka na przyjście Syna Bożego, na Księcia Pokoju, którego miejscem narodzenia jest Betlejem Judzkie, leżące 8 km od Jerozolimy.

Okres oczekiwania kończy Wigilia. Słowo "wigilia" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Wigilia Bożego Narodzenia jest dla Polaków najpiękniejszym, najbardziej pamiętnym dniem w roku. Jest świętem rodzinnym. Pora ukazania się pierwszej gwiazdki na niebie daje hasło do uroczystej uczty. Po wspólnej modlitwie, do stołu nakrytego białym, obrusem zasiada cała rodzina. Jedno nakrycie pozostaje wolne dla nieoczekiwanego gościa. Jest to symbol ludzkiej solidarności, życzliwości dla innych, więzi człowieka z każdym człowiekiem. Ktokolwiek zajdzie w dom polski w ten święty wieczór, to zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat.

Choinka w kącie pokoju, siano pod obrusem, postne ale obfite potrawy, a przede wszystkim opłatek są nieodmiennie związane z tym wieczorem. Opłatek! Czyż można sobie wyobrazić polską Wigilię bez niego? Od jego łamania rozpoczyna się wigilijna wieczerza. Każdy z obecnych musi u drugiego ułamać kawałek opłatka i zarazem podać mu swój do ułamania, jednocześnie składając sobie życzenia. Potrawy spożywane w czasie Wigilii, ich sposób przyżądzenia są tradycyjne i różne w zależności od regionu Polski. Do najbardziej znanych należą: kutia, karp, barszcz z uszkami, łamańce z makiem, kisiel, kompot z suszonych owoców, pierogi z grzybami i kapustą, śledzie.

Po wieczerzy wszyscy z niecierpliwością oczekują na prezenty od Świętego Mikołaja. Ileż jest radości przy ich rozpakowywaniu.

Ważnym elementem wieczoru są kolędy, które śpiewa się do Pasterki. Pasterką nazywamy Mszę Świętą, którą odprawia się o północy na pamiątkę, że pasterze zbudzeni przez aniołów poszli do groty narodzenia Pańskiego. Zwyczaj ten wprowadził św. Franciszek z Asyżu. Pasterka wprowadza nas w radosne przeżywanie Świąt Bożego Narodzenia. Pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędza się w gronie najbliższej rodziny. W drugim dniu tzw. dniu św. Szczepana odbywają się liczne wizyty rodziny i sąsiadów. Jest to również dzień, w którym zaczynają chodzić kolędnicy z gwiazdą. Śpiewają kolędy, rozweselają dom i życzą pomyślności w nadchodzącym roku.

Ja także korzystając ze sposobności
Życzę Wam dużo radości,
Prezentów worek niemały
I śniegu białego świat cały.

Profesor MĄDRALIŃSKI

JEZUS MALUSIEŃKI

1. Jezus malusieńki
leży nagusieńki
płacze z zimna, nie dała Mu }bis
Matula sukienki.

2. Bo uboga była,
rąbek z głowy zdjęła,
w który Dziecię uwinąwszy, }bis
siankiem Je okryła.

3. Nie ma kolebeczki,
ani poduszeczki,
we żłobie Mu położyła }bis
siana pod główeczki.

4. Dziecina się kwili,
Matusieńka lili,
w nóżki zimno, żłobek twardy, }bis
stajenka się chyli. :

...

8. Pokłon oddawajmy,
Bogiem Je wyznajmy,
to Dzieciątko ubożuchne }bis
ludziom ogłaszajmy.

"Głos znad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 5340
Nakład 8891 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 4000 rb.
na kwartał - 12000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)